

dzisiaj
w
numerze
m. in.:



- Czyżby „Stradivarius”?
- Obiad w roku 2000
- Luminarze nauki
- Ze świata i o świecie
- Przemiany
- Psie życie
- A jednak z tej ziemi

Nakład 270.000 egz.

10 stron

PANORAMA · PANORAMA

Cena 1 zł

Wyd. A



Łódź, niedziela i poniedziałek
11 i 12 lutego 1973 roku
Rok XXIX Nr 36 (7637)

DZIENNIK ŁÓDZKI

**90 najlepszych z najlepszych
otwiera karty Honorowej Księgi**

PRACA — miastu, ojczyźnie społeczeństwu

Tradycje dobrej roboty są łódzi nieobce. Wśród tysięcy czynnie je podtrzymujących, bierzących własną pracą, przykładem i zaangażowaniem dobrobytu naszego miasta, ojczyzny i jej mieszkańców jest grono najlepszych z najlepszych, tych którym pragniemy i staramy się dorównać. Ich wyróżnieniu i uhonorowaniu służy ostatnia uchwała Egzekutywy KE PZPR o założeniu Honorowej Księgi Przdowników Czynu Produkcyjnego m. Łodzi.

Wczoraj o godzinie 13 w gmachu KE PZPR odbyło się spotkanie dziewięćdziesięciu robotników Łodzi, których nazwiska otwierają łamy Księgi, z Sekretariatem KE PZPR. Na uroczystości obecni byli także przew. Prez. RN m. Łodzi — J. Lorens, przew. ZGZZ PPOiS — B. Natorska, sekretarze i przewodniczący władz poszczególnych dzielnic.

Serdecznie witając przybyłych i sekretarz KE PZPR B. Koperski powiedział m. in. — Wasza praca jest dowodem największego umiłowania kraju i miasta. Tworzyacie nowe dobra najwyższej jakości. Jesteście przykładem dla innych. My łódzianie pragniemy szybko rozwinąć nasze miasto, aby było się w nim najlepiej, aby było piękne. Ludzie dobrej

roboty wpisują się do jego historii złotymi zgłoskami.

Gratuluje przdownictwa, tego, że spośród najlepszych ich właśnie wyróżniono. B. Koperski przekazał jednocześnie serdeczne życzenia i podziękowania dla współtowarzyszy pracy wczorajskich laureatów.

Już indywidualne gratulacje i podziękowania odbierali wyróżnieni w czasie wręczania im specjalnych listów (Dalszy ciąg na str. 2)



TOWARZYSZKA

MARTA AMBROZIAK
ZAKŁADY PRZEMYSŁU
PONCZOSZNICZEGO "FENIKS"

List i gratulacje otrzymała Nikodem Cieślński z „Famidu”.

Fotokopie listu, który otrzymała z rąk Bolesława Koperskiego pracownica ZPP „Feniks” — Marta Ambroziak.

Mimo zapowiedzi powrotu zimy

Rolnicy wychodzą na pola

Nie wiadomo, czy obecna wiosenna aura jest tylko okrośwym kaprysem przyrody — jak to uparcie podtrzymuje Włoch — czy też zima poźegnała nas już na dobre, ustępując miejsca wiosnie, według kalendarza — na przeszło miesiąc — przed terminem.

Synoptycy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Zakładu Prognoz Długoterminowych nie są w tym względzie optymistami. Ich zdaniem najpóźniej w III dekadzie lutego należy się liczyć z możliwością spadku temperatury nocą na-

wet do minus 8 stopni. Także w marcu niewykluczone są ewentualne opady śniegu oraz większe lub mniejsze ochłodzenia.

Rolnicy nie bawiąc się w przewidywania, w niektórych rejonach kraju na glebach lekkich, gdzie ziemia już dobrze obeszła, przystąpili do wiosennych orki. W woj. śląskim jako pierwsi rozpoczęli w sobotę wiosenne orki traktorysty kilku PGR.

Również w północno - centralnych rejonach woj. rzeszowskiego rolnicy rozpoczęli pierwsze wiosenne prace polowe.

Na terenie Dolnego Śląska orki wiosenne prowadzi się w kilku kombinatach PGR. Załogi dolnośląskich PGR przeprowadzają również nawożenie łąk i pastwisk.

W pełni doceniając Waszą ofiarną i rzetelną pracę, poświęcanie dla dobra naszej budowy Ojczyzny i dla rozwoju Łodzi - składam Wam w imieniu Egzekutywy Komitetu Łódzkiego Szczęśliwego Zjednoczonej Partii Robotniczej gorące i serdeczne gratulowania.

Wasze postępy, wreda i umiłowanie zawodu są przykładem dla innych.

W bogatej tradycji polskiej klasy robotniczej znajduje się Wasz wkład, a nazwisko Wasze stałoby wpisane do Honorowej Księgi Przdowników Czynu Produkcyjnego miasta Łodzi, aby zachowało się ono w pamięci potomnych.

B. Koperski

Nowa era polskiej atomistyki

Jak już informowaliśmy — prezes Rady Ministrów złożył w Sejmie projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Energii Atomowej.

Jak wynika z ocen ekspertów, nawet gdybyśmy w perspektywie najbliższych lat założyli szybkie i kosztowne zwiększenie wydobycia węgla do 300 mln. ton w 1980 r. i 300 mln. ton w roku 2000 — to i tak dla uzyskania odpowiedniej porcji energii elektrycznej trzeba nam będzie za lat już niespełna 30 uzyskać 20 tys. megawatów z elektrowni jądrowych. Jest to znacznie więcej niż aktualnie uzyskujemy z działających w Polsce elektrowni konwencjonalnych. Już tylko ten przykład charakteryzuje ogrom zadań stojących przed przyszłym Urzędem Energii Atomowej.

W lata osiemdziesiąte mamy wkroczyć z pierwszą polską elektrownią jądrową o mocy ok. 440 MW. Ten skromny początek nie oznacza, że nie mamy szerszych planów. Przed rokiem pełnomocnik rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej prof. Stanisław Andrzejewski powiedział, że w wiek XXI możemy wkroczyć z mocą elektrowni jądrowych od 20 do 40 tys. MW.

Może nam się to sówicie opłacać. Warto bowiem wydać dziś nieco więcej pieniędzy, by w perspektywie uzyskać zmniejszenie kosztów eksploatacyjnych. Dość powiedzieć, że elektrownia jądrowa o mocy 1000 MW zużywa rocznie paliwo jądrowe wartości 12 mln dolarów. Taka sama elektrownia konwencjonal-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Magisterskie studia pielęgniarские

10 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady V Krajowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego.

Jednym z centralnych problemów dyskusji jest doskonalenie personelu pomocniczego służby zdrowia. Temu celowi służyć będzie m. in. opracowywany obecnie projekt kodeksu etyki zawodu pielęgniarского.

Z aprobatą przyjęta została decyzja przekształcenia Studium Pielęgniarskiego w Lublinie w 4-letni Wydział Pielęgniarski przy miejscowej Akademii Medycznej, z prawem nadawania absolwentom stopnia magisterskiego. Jest ona ukoronowaniem wieloletnich starań środowiska pielęgniarского. Poza Wielką Brytanią jesteśmy jedynym krajem w Europie, który zorganizował magisterskie studia dla pielęgniariek.

W czasie dyskusji przedzjadawej wielokrotnie zwracano uwagę na konieczność zapewnienia odpowiedniego miejsca dla zawodu pielęgniarского w nowym, zintegrowanym systemie opieki zdrowotnej.

Woda blisko Łodzi

Do końca budowy zbiornika sulejowskiego (zapora, jaz z elektrownią oraz czasza zbiornika) pozostało już tylko 323 dni. Oczywiście do przedterminowego zakończenia tej najważniejszej dla Łodzi inwestycji, bowiem pierwotny termin przewidywał doprowadzenie wody dopiero w końcu przyszłego roku. Tak więc dzięki przyspieszeniu robót woda z Sulejowa popłynie z łódzkich kranów jeszcze w bież. roku.

Wczoraj odbyło się Smardzewicach — siedzibie generalnego wykonawcy — „Hydrobudowy-1” — spotkanie przedstawicieli dyrekcji i egzekutyw wszystkich 16 przedsiębiorstw podwykonawczych zatrudnionych na tym odcinku sulejowskiej inwestycji. Zebrani podpisali list skierowany do sekretarza KE PZPR — B. Koperskiego, ministra budownictwa — A. Karkoskiego i ministra rolnictwa — J. Okuniewskiego, w którym zawiadamiają o przekroczeniu podstawowych zadań rzeczowych określonych decyzją Prezydium Rządu z 5 lip-

ca 1971 r. w sprawie zaopatrzenia w wodę m. Łodzi i o postanowieniu skrócenia realizacji zbiornika wodnego o rok i zakończeniu budowy do końca 1973 r.

Zacznie roboty bieżącego roku szacuje się na ponad 87 mln zł, z czego ponad 69 mln zł przypada na zalogę „Hydrobudowy-1”. Te 87 mln zł — to koszt wylania jeszcze 5.950 m sześć. betonu, usypania 116.306 m sześć. ziemi i wylania folii 231.509 m kw. dna zbiornika. Budowniczych czeka więc kawał trudnej roboty — już niewiele jednak w porównaniu z tym, czego dokonano. I tak np. betonów pozostało do wylania już tylko 10 proc., nasypów do usypania — 20 proc. i 25 proc. folii do wylania. Przypominamy, że aż ponad 92 ha powierzchni zbiornika otrzymuje plastikowe dno.

Do końca budowy pozostały 323 dni kalendarzowe, Licząc roboczo-

dziny — w ciągu jednego dnia na budowie zbiornika przerobić będzie trzeba ponad ówierć miliona zł. Nie trzeba podkreślać, jakiego to wymaga zaangażowania i mobilizacji wszystkich załóg, ile posunąć organizacyjnych i ko-

Zobowiązanie budowniczych s „Hydrobudowy-1” na czele pozwoli już w końcu maja spiętrzyć wody w zbiorniku, co z kolei umożliwi w ezercwu rozruch urządzeń wodociagowych. 31 maja 630 ha znajdzie się pod wodą, do końca grudnia — 2630 ha, kiedy to woda osiągnie swój stan najwyższy.

Dotychczasowy przebieg prac daje gwarancję, że woda popłynie do nas jeszcze w roku bieżącym. Przedstawiciel warszawskiego „Hydroprojektu” — wykonawca dokumentacji — ocenił naszą sulejowską inwestycję jako najlepiej prowadzoną tego rodzaju budowę w Polsce.

- Pozostały już tylko 323 dni
- Każdy dzień kosztuje ponad ćwierć miliona złotych
- 31 maja — 630 hektarów pod wodą

A. P.

Lista Przewodników Czynu Produkcyjnego w 1972 r.

Ryszard Adamiak z Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto, Marta Ambroziak z ZPP „Feniks”, Wincenty Bakalarz z Fabryki Dywanów „Dywan”, Piotr Balcerzak PKP Łódź-Fabryczna, Bogusław Banasiak z Przedz. Wod. i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego, Kazimiera Bednarska z ZPB im. H. Sawickiej, Jadwiga Blusz z Zjedn. Zakł. Przem. Odzieżowego „Wólczanka”, Jan Boruń z ZPB im. J. Marchlewskiego, Marian Broniarek z Fabryki Transformatorów i Aparat. Trakcyjnej „Elta”, Marian Brzeziński z ZPW im. J. Niedzielskiego, Irena Buczyńska z Przedz. Czesankowej im. Wł. Reymonta, Nikodem Cieślowski z Fabr. Igiel i Części do Maszyn Dziel. „Famid”, Szczepan Czarniecki z Zjedn. Tkalni Jedwabiu, Bohdan Czyliwicz z Łódzkiej Drukarni Akcydencowej, Janina Dalak z ZPW „Lodex”, Halina Dąbrowska z WZPB im. 1 Maja, Waleria Dąbrowska z ZPB im. Obr. Pokoju, Jadwiga Dera z Zjedn. Tkalni Jedwabiu „Brokat”, Jan Dudek z Fabr. Transform. i Aparatury Trakcyjnej „Elta”, Wiesław Felczak z ZPW im. N. Barlickiego, Waldemar Fligieli z ZPDZ „Femina”, Maria Filipowicz z ZPB im. J. Marchlewskiego, Helena Florczak z ZBO im. dr. A. Próchnika, Janina Głodek z WZPB im. 1 Maja, Zofia Gorczyca z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, Jadwiga Górniak z ZPDZ im. T. Duracza, Barbara Graczyk z Przedz. Czesankowej im. Wł. Reymonta, Anna Jędrzejczak z ZPDZ „Iwona”, Barbara Kalinowska z ZPB im. J. Marchlewskiego, Barbara Kamieniak z ZPB im. St. Kunickiego, Waldemar Karbowiak z ZPDZ im. P. Fintera, Wincenty Kłebek z Zakł. Wł. Sztucznych „Anilana”, Irena Kolas z ZPW „Lodex”, Jadwiga Kolodziej z ZPB im. Obr. Pokoju, Genowefa Kowalczyk z ZPW im. P. Bardowskiego, Antoni Kowalski z LZ Wyrobów Metal. „Wizamet”, Stefan Kowalski z Łódz. Fabr. Maszyn Jedwabniczych „Majed”, Krystyna Krawczyk z Przedz. Czesankowej „Arelan”, Zofia Krawczyk z ZPB im. Obr. Pokoju, Halina Kudła z ZPW im. K. Świerczewskiego, Maria Kula z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, Krystyna Machlajska z ZPDZ im. Marii Konopnickiej „Marko”, Leszek Maciaszek z ZPJ „Pierwsza”, Romualda Madalińska z ZPB im. St. Dubois, Jerzy Madziara z Zakł. Wł. Sztucznych „Anilana”, Franciszek Maj z Fabr. Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta”, Kazimierz Majewski z Łódz. Zakładów Kserotechnicznych „Prexer”, Janina Malolepsza z ZPDZ im. T. Rychlińskiego, Stanisław Marcinkowski z ZPB im. Obr. Pokoju, Wiesława Marmurska z ZPDZ „Elasticana”, Maria Matysiak z ZPW im. 9 Maja, Jadwiga Niewiadomska z ZPB im. Armii Ludowej, Jadwiga Nowakowska z ZPDZ „Femina”, Stanisław Ossak z LPBP „Przembud”, Stanisław Pawłowski z Fabr. Igiel i Części do Maszyn Dziel. „Famid”, Bronisław Pikala z LZPS, Andrzej Piotrowski z Zakł. Mechaniki Precyzyjnej „Mera-Prezam”, Stanisław Pisarek z LZP Piekarńskiego, Florentyna Radziakowska z Przedz. Czesankowej im. Gwardii Ludowej, Wanda Różycka ZPO „Polboy”, Stefan Ruszkiewicz z PKS — III Oddział, Aleksander Rybak — LPBU, Antoni Skalski — WZMW „Wifama”, Hieronim Skąpski z Łódz. Zakł. Remont-Montaż. PL, Henryk Skrzypek z LZR „Fonica”, Jan Skwarek z ZPB im. Obr. Pokoju, Antoni Sokół z WZPB im. 1 Maja, Kazimiera Sowała z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, Maksymilian Stachowiak z Przedz. Budowy Zakł. Chemicznych „Chemobudowa — Łódź”, Zygmunt Stodulski z ZPJ im. W. Wróblewskiego, Feliks Stolarek z PZZ „Zenit”, Ryszard Strakowski — UTM, Irena Swed z ZPB im. J. Marchlewskiego, Zdzisław Szczepanik z ZPW im. P. Bardowskiego, Jan Sztendel z ZPB im. Armii Ludowej, Waldemar Szulc z ZPB im. S. Harnama, Franciszek Trawicki z LZPS, Longina Walczak z ZPB im. Sz. Harnama, Lechosław Walencki z Zakł. Mięsnych, Stefan Wesolowski z MPK, Kazimierz Widawski z ZPB im. J. Marchlewskiego, Marian Więkowski z ZPDZ „Lido”, Józef Wiślicki z Fabr. Transf. i Aparatury Trakcyjnej „Elta”, Stanisław Witczak z Fabr. Osprzętu Samochod. „Polmo”, Florian Wroch, z ZPDZ „Olimpia”, Henryk Wojciechowski z ZPJ im. W. Wróblewskiego, Henryk Zapisek z Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka, Apollonia Zareba z Przedz. Bawelny im. Gen. Waltera, Jadwiga Zebalowiec z Zakł. Aparatury Elektrycznej „Emalester”, Krystyna Żurek z Przedz. Czesankowej im. Gwardii Ludowej.

90 najlepszych z najlepszych

(Dokończenie ze str. 1)
 podpisanymi przez B. Koperskiego, imiennie adresowanymi. Stawili po kolei — z Bałut, Górnej, Polesia, Śródmieścia i Widzewa. Nagradzono ich okłaskami. Nagrodą — powiedziała Zofia Krawczyk z ZPB im. Obrońców Pokoju — jest dla nas także to spotkanie. I za jego zorganizowanie pragnę podziękować.
 Podobne były odczucia Józefa Wiślickiego z „Elity”, Irenei Kolas z „Lodexu”, Kazimiera Bednarskiej z ZPB „Ariadna” i Stanisława Ossaka z „Przembudu”. Wszyscy w

imienu własnym, swoich zakładów i swoich kolegów zapewnili władze miasta, że nie zawiądują w walce o dobro kraju i Łodzi, które przecież jest naszym dobrem.
 Za rok w Honorowej Księdze przybędą kolejne nazwiska. Za rok naszym miastu przybędą kolejne osiągnięcia. Wspólnie ich miarą będą nas oceniali następcy, a Honorowa Księga zdradzi im tajemnice sukcesów. (iw)
 Wyżej zamieszczamy pełną listę Przewodników Czynu Produkcyjnego w 1972 roku.

Nowa era

(Dokończenie ze str. 1)
 na zużycie w tym czasie ok. 3 mln ton węgla energetycznego wartości ok. 24 mln dolarów. A przecież — w perspektywie lat — zasoby węgla się wyczerpią...
 I jeszcze na jeden problem, tym razem ze sfery naukowej, warto zwrócić uwagę. Otóż politycy atomiści, ciesząc się zastępną sławą w świecie ze względu na swe teoretyczne prace, odczuwali w ostatnim czasie brak sprawnego warsztatu naukowego, na którym doświadczalnie mogliby sprawdzać rezultaty swych dociekań badawczych. W tej dziedzinie nastąpiła zmiana na lepsze. Niedawno na Żeraniu oddano do użytku linowy akcelerator elektronów.

Pokonałszy przy tym swolsta barierę niemożności inwestycyjnej, Akcelerator został uruchomiony w terminie i podkreśla się bardzo dobrą jakością wykonania inwestycji związanych z jego zainstalowaniem.
 Za rok ma nastąpić oddanie do użytku młodszej siostry „Ewy” — nowego reaktora „Maria”; później przyjdzie kolej na akcelerator „U-200” budowany przez Uniwersytet Warszawski przy współpracy radzieckiej. Za parę lat Łódź otrzyma wielką komorę naświetlań gamma. Coraz szybszymi krokami wkraczamy więc w erę zastosowań energii jądrowej.

MACIEJ PĘDZICH

Bomba atomowa dla wszystkich

Specjalistyczne pisma japońskie podały ostatnio szczegóły sposobu produkcji wzbogaconego uranu, który może być użyty przy konstrukcji bomby atomowej. Każda organizacja, dysponująca sumą kilkuset tysięcy funtów potrzebnych na zakup odpowiednich surowców, może skonstruować własną bombę atomową.
 Rząd japoński nie może zabronić publikowania tego typu informacji, ponieważ konstytucja z roku 1945 zakazuje utrzymywania w tajemnicy informacji na temat badań nuklearnych.

W łódzkiej AM

Zainaugurowano nowy system doszkalania podyplomowego

W łódzkiej AM odbyła się dziś uroczysta inauguracja roku akademickiego szkolenia podyplomowego. Uczestniczyli w niej m. in. sekretarz KŁ PZPR J. Chabełski, kier. Wydz. Adm. KW PZPR K. Boreczki, dyrektor Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego prof. dr E. Rużyłło.
 Inauguracja ta była ważnym wydarzeniem przede wszystkim dlatego, że po raz pierwszy szkolenie podyplomowe pracowników służby zdrowia scalone zostało pod auspicjami Akademii przy udziale obu — łódz-

Kissinger w Hanoi

Do Hanoi przybył H. Kissinger. Przepuszcza się, że wysłannik Nixona, któremu towarzyszy zastępca sekretarza stanu USA W. Sullivan, odwiedził w czasie 3-dniowego pobytu w Hanoi sprawy odszkodowań wojennych USA dla DRW oraz problemy polityczne dotyczące Indochin jako całości. Uważa się, że będą także omówione pewne sprawy dotyczące rozmówienia wód przybrzeżnych i rzek DRW, a zwłaszcza akwenu portowego Hajfongu. Przepuszcza się, że w najbliższym czasie prawdopodobnie w poniedziałek będzie zwolniona pierwsza grupa pilotów amerykańskich, zestrzelonych podczas wojny nad Wietnamem północnym.

W Rzeszowie zamordowano taksówkarza

Późnym wieczorem 9 bm. opodal miejscowości Babica pow. Rzeszów, w stojącym przy bocznej drodze samochodzie znaleziono zwłoki zamordowanego taksówkarza rzeszowskiego, 47-letniego Eugeniusza Kowalskiego. Trwa śledztwo w celu ustalenia sprawy i okoliczności tego zabójstwa.

Rewelacyjne bakterie

W laboratorium policyjnym Nowego Jorku hoduje się bakterie, które zaczynają świecić, gdy w pobliżu znajduje się narkotyki — np. heroina.
 W najbliższym czasie każdy policjant nowojorski będzie nosił przy sobie małe kabełki próbki z tymi bakteriami.

X Kongres SD

(Dokończenie ze str. 1)
 A. Benesz podkreślił, że program VI Zjazdu PZPR jest wspólnym programem wszystkich socjalistycznych sił Polski Ludowej i tym samym — programem SD.
 Mówca wskazał na najważniejsze zadania stronnictwa. Na polu społeczno-gospodarczym musi ono wzmacniać działalność na rzecz rozwoju usług dla

skich, zestrzelonych podczas wojny nad Wietnamem północnym.
 Samoloty USA nadal bombardują Kambodżę.
 Strony walczące w Laosie nawiązały pierwsze kontakty.

Pierwsze statki wypłynęły z Hajfongu

W płatek kapitanat portu Hajfong powiadomił kapitanów jednostek pływających, znajdujących się u wybrzeży Hajfongu, że mogą wyprowadzić swe statki w morze, oczywiście w własnym ryzyku. Próbę taką podjęły dwie jednostki kubańskie: „Inez” i „Sigue”, o nośności po 10 tys. ton. Po pozostawieniu wszelkich towarów ich zarządzenie wyniosło 18 stop. Ryzykowna akcja została uwieczniona powrotem; to pierwsze od kwietnia ub. roku wyjście jednostek w morze z zaminowanego portu wywołało ogromną radość wśród pozostałych marynarzy.

Niepewność i oczekiwanie w kołach finansowych Zachodu

W sobotę, mimo że jak zwyklej wszystkie najważniejsze giełdy walutowe Europy zachodniej były zamknięte, niepokój i niepewność w kołach walutowych i finansowych osiągnęły apogeum. Nikt bowiem nie wie co postanowiono na piątkowym spotkaniu ministrów finansów Niemieckiej Republiki

Optymizm w Helsinkach

„Wszystko wskazuje na to, iż ogólnoeuropejska konferencja w sprawie bezpieczeństwa i współpracy odbędzie się latem bieżącego roku” — oświadczył minister spraw zagranicznych Finlandii, Ahti Karjalainen w wywiadzie opublikowanym w dzienniku „Uusi Suomi”.

Trzęsienie ziemi w Chinach

W autonomicznym okręgu Kansa w chińskiej prowincji Seczuan nastąpiło 6 lutego silne trzęsienie ziemi o natężeniu 7,9 stopni w skali Richtera. Wstrząsy zanotowano także 7 i 8 lutego. Domy znajdujące się w pobliżu epicentrum zwały się. Trzęsienie spowodowało ofiary w ludziach oraz straty wśród żywego inwentarza.

Federalnej, Francji i Wielkiej Brytanii. Nie wiadomo także, co zamierza zrobić NRF — główna ofiara obecnego zalewu dolarowego — w poniedziałek, tj. z chwila, gdy po przerwie weekendowej powinny zostać wznowione operacje bankowe.

W Bonn i innych stolicach Europy zachodniej trwają aktywne konsultacje, których celem jest zapobieżenie dalszemu zaostrzeniu się kryzysu. Zadanie to nielatte, bowiem żaden z możliwych środków nie jest dobry dla wszystkich.

Powszechnie mówi się w kołach finansowych, że w poniedziałek najważniejsze giełdy zostaną zamknięte w oczekiwaniu na nowe decyzje rządów.

W sobotę wieczorem zebrał się w Bazylei gubernatorzy banków centralnych Europy zachodniej, Stanów Zjednoczonych i Japonii, by wspólnie zastanowić się co zrobić w obecnej kryzysowej sytuacji. Najbardziej gorączkowa sytuacja panuje w NRF, którego bank federalny zmuszony był zakupić w piątek rekordową sumę blisko 2 mld dolarów amerykańskich.

Polsko-albańska wymiana handlowa

W Tiranie podpisany został protokół o wymianie towarów i płatnościach między Polską i Albanią w roku 1973.

Polska dostarczy do Albanii w br. różne maszyny i urządzenia, koks, chemikalia oraz inne towary. Import z Albanii obejmuje asfalt naftowy, rudę chromu, owoce, warzywa oraz przetwory owocowo-warzywne.

Protokół zakłada dalszy wzrost polsko-albańskiej wymiany handlowej.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

WAGNER I CZERBIAK W DOBREJ FORMIE NA TARTANIE AZS

W hali AZS rozpoczęły się wczoraj eliminacyjne zawody halowego MP. Obok reprezentantów łódzkich klubów

Pod koszami pań

Wczorajsze spotkania o mistrzostwo I ligi koszykówek kobiet odbyły się bez udziału mistrzyń Polski. Mając na uwadze dużą ilość meczów pucharowych i związane z nimi meczące podróże, PZKosz. przesunął terminy ligowych spotkań mistrzyń Polski. Koszykarki LKS stoczą boje z zespołem warszawskiej Polonii jutro i w poniedziałek.
 W pozostałych meczach ekstraklasy koszykarskiej pań padły rezultaty:
 Spójnia (Gdańsk) — AZS (W-wa) 52:61 (26:30)
 AZS (Poznań) — Wisła (Kraków) 82:79 (35:37)
 Olimpia — Lech 78:71 (42:35)

W Łodzi odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo II ligi w koszykówce mężczyzn. Zespół LKS pokonał Wartę (Poznań) 72:61, a Spolem wygrało z poznańskim AZS 70:64.

Dzisiejsze imprezy

BOKS: II liga Gwardia-Szombierki (Bytom) Pałac Sportowy godz. 12.
 LEKKOATLETYKA: Eliminacyjne zawody do MP, hala przy ul. Lumumby, godz. 10.
 PIŁKA NOŻNA: Sparringowe spotkanie juniorów kadry Polski zespoły „A” i „B”, boisko na Zdrowiu, godz. 11.
 PIŁKA KOSZYKOWA: II liga mężczyzn, LKS — AZS (Poznań), hala przy Al. Unii, godz. 17. Spolem — Warta (Poznań), sala przy ul. Północnej, godz. 17.

zawodach biorą udział lekkoatleci z Kielc, Kalisza, Rzeszowa, Mięca i woj. łódzkiego.
 W biegu na 60 m zwyciężył St Wagner (AZS Łódź) — 6,6 przed J. Czerbniakiem (AZS Łódź) — 6,7. Walka pomiędzy łódzkimi olimpijczykami rozegrała się na ostatnich metrach przed metą. Trzecie miejsce zajął W. Fortuniak (Spolem Łódź) — 6,9. Przynajmniej, że minimum wynosiło 8 sek.
 W finałowym biegu na 60 m kobiet zwycięstwo odniosła M. Grzegolec — 7,7 przed E. Starościami (obie Budowlani Kielce) — 7,8 i J. Matusiak (Zeglina Sieradz) — 8,0.
 W biegu na 60 m ppł najlepszy okazał się P. Sićniński (AZS Łódź) — 8,0, pokonując M. Liszewskiego (LKS) — 8,5 i K. Węglarskiego (AZS Łódź) — 8,5.
 Bieg przez płotki kobiet wygrała I. Zawada (Spolem Łódź) — 9,4, przed A. Bednarczyk (Budowlani Kielce) — 9,6 i S. Kamińska (MKS Włocławek Aleksandrów) — 9,6.
 Dziś o godz. 10 rozpoczyna się konkurencja w skokach (wzwyż w dal i trójkok). (n)

Dośkonale wyniki padły na zawodach rozgrywanych w hali AWF w Warszawie. W biegu na 60 m ppł. A. Galant (Górnik Wałbrzych) uzyskał 7,6 (tylko o 0,1 gorzej od rekordu halowego Europy). Drugie miejsce zajął M. Wodzyński (Legia) — 7,7.
 T. Olszewski (Legia) skoczył o tycze 5 m. W skoku w dal najlepszy wynik osiągnął W. Głębocki (AZS W-wa) — 7,60. Zawodnik łódzkiego Startu R. Garnys był trzeci z wynikiem 7,36.
 W biegu na 3.000 m zwyciężył L. Tomasiewicz (Flota) 8,11,0 przed K. Marandą (LKS) — 8,11,6 i E. Legowskim (Legia) — 8,11,8.

Z krajowych i zagranicznych boisk, hal i tras

W turnieju grupy pierwszej rozgrywek o Puchar Europy, siatkarze Resovii po dramatycznym meczu pokonali w Brnie bardzo silny zespół SC Lipsk 3:2 (15:10, 15:12, 8:15, 11:15, 15:13).
 W drugim spotkaniu Zbrojowka (Brno) pokonała Ujpest 3:0 (15:12, 17:15, 15:9).
 Rewanżowe spotkanie hokejowe pomiędzy zespołami

Saneczkarskie ME

Na saneczkarskich ME, które odbywają się na sztucznie mroźnym torze w Koenigssee, rozegrano wczoraj pierwsze ślizgi. Niestety, reprezentanci Polski uzyskali słabe wyniki.
 W konkurencji jedynek mężczyzn Polacy zajmują miejsca: 1) A. Plekoszewski, 16) A. Zyla, 25) R. Hurej, 31) M. Kret, 35) M. Więkowski i 56) J. Kasielewski. Prowadził H. Rinn (NRD).
 W jedynkach kobiet Polki zajmują pozycje: 8) T. Bugajczyk, 10) B. Plecha, 16) W. Martyka. Prowadzi W. Ruchold (NRD). Dziś dokonanie mistrzostw Europy.

Porażka Anilany

Nie najlepiej wypadła dla łódzkiej Anilany inauguracja drugiej rundy rozgrywek o mistrzostwo Polski w pilce ręcznej mężczyzn. Łodzianie przegrali w Gdańsku z zespołem miejscowej Spójni 13:18 (4:8).
 Najwięcej bramek zdobyli dla Anilany Nowakowski i Wrembel po 3, dla Spójni: Lech — 4 i Zieliński — 3.
 Gwardia (Opole) — Sparta (K-cie) 24:20 (11:9).
 Śląsk — Pogoń (Zabrze) 22:15 (12:6).
 Grunwald — Wybrzeże 27:18 (13:5).
 Stal — Pogoń (Szczecin) 23:16 (11:8).

Swedzi i Finlandii zakończyło się ponownie zwycięstwem Szwedów 5:1.
 W rozegranym w Londynie międzynarodowym meczu w podnoszeniu ciężarów, reprezentacja Polski pokonała W. Brytanię 7:2.
 W turnieju szablowym w Sofii zwyciężył mistrz olimpijski W. Sidjak (ZSRR).
 W biegu narciarskim o mistrzostwo Norwegii sensacyjne zwycięstwo odniósł O. Braa, który wyprzedził mistrza olimpijskiego P. Tylduma.
 W pierwszym ślizgu MS w dwójkach bobslajowych mistrzowie olimpijscy Zimmer i Utschneider (NRD) ustanowili rekord toru w Lace Placid, prowadząc przed parami austriacką i szwajcarską.
 W półfinałowym turnieju siatkarzy o PZP rozgrywanym we Florencji AZS Olsztyn pokonał Rapid (Bukareszt) 3:0 (15:8, 15:13, 15:6).
 Na mityngu w USA A. Kupczyk w biegu na 100 jardów zajął drugie miejsce za brązowym medalistą z Monachium M. Boitem.
 W. Komar rezultatem 19,90 zajął 3 miejsce za Feuerbachem (20,87) i Woodsem (20,81) W biegu na 1 milę Szordykowski zajął dopiero 4 miejsce.
 Sensacją była porażka W. Borzowa, który został wyeliminowany w biegu na 80 y.

szkolenia naszych specjalistów. (er)

W tym miejscu mistrz olimpijski W. Sidjak (ZSRR).

W biegu narciarskim o mistrzostwo Norwegii sensacyjne zwycięstwo odniósł O. Braa, który wyprzedził mistrza olimpijskiego P. Tylduma.

W pierwszym ślizgu MS w dwójkach bobslajowych mistrzowie olimpijscy Zimmer i Utschneider (NRD) ustanowili rekord toru w Lace Placid, prowadząc przed parami austriacką i szwajcarską.

W półfinałowym turnieju siatkarzy o PZP rozgrywanym we Florencji AZS Olsztyn pokonał Rapid (Bukareszt) 3:0 (15:8, 15:13, 15:6).

Na mityngu w USA A. Kupczyk w biegu na 100 jardów zajął drugie miejsce za brązowym medalistą z Monachium M. Boitem.

W. Komar rezultatem 19,90 zajął 3 miejsce za Feuerbachem (20,87) i Woodsem (20,81) W biegu na 1 milę Szordykowski zajął dopiero 4 miejsce.

Sensacją była porażka W. Borzowa, który został wyeliminowany w biegu na 80 y.

Fepomenalna Austriacka A. Proell wygrała po raz ósmy bieg zjazdowy. Prowadzi ona zdecydowanie w klasyfikacji Pucharu Świata.

W ostatecznej klasyfikacji lubelskich zimowych zawodów samolotowych zwyciężyła załoga ze Świdnika (Jaworska — Kaleta). Na trzecim i czwartym miejscu uplasowały się załogi łódzkie: Piecowski — Kaczyski i Szpotowski — Gajda.

Po pierwszym dniu mistrzostw Polski w łyżwiarstwie

szybkim w biegu na 500 m oraz 6 zawodników uzyskało czas poniżej 43 sek. W biegu na 5000 m wygrał Liebhchen. Favoryt Zawadzki zajął dopiero 5 miejsce.

Tytuł mistrzyni Europy w łyżwiarstwie figurowym zdobyła 16-letnia Ch. Errath (NRD)

W kolejnej rundzie rozgrywek o mistrzostwo I ligi hokejowej zespół LKS spotkał się wczoraj na lodowisku w Bydgoszczy z tamtejszą Polonią. Wygrali łodzianie 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Obie bramki dla czerwono-białych uzyskał Stefaniak.

Mecz nie stał na wysokim poziomie. Przejawiający kryzys zespół gospodarzy nie był w stanie nawiązać równorzędnej walki. Hokeiści LKS mając nie zbyt wymagające przeciwnika rozegrali spotkanie ulgowo.

Pozostałe wyniki:
 Legia — Pomorzanie 4:3 (1:0, 2:0, 1:3)
 GKS (Katowice) — Naprzód 0:5 (0:1, 0:2, 0:2)
 Podhale — GKS (Tychy) 8:2 (3:0, 3:1, 2:1)
 KTH — Baildon 2:9 (1:5, 1:2, 0:2)

Liga angielska

Birmingham C. — Derby 2:0
 Chelsea — Sheffield U. 4:2
 Leicester C. — Leeds U. 2:0
 Liverpool — Arsenal 0:2
 Man. U. — Wolverhampton 2:1
 Newcastle U. — Coventry C. 1:1
 Norwich C. — West Ham U. 0:1
 Southampton — Everton 0:0
 Stoke City — Ipswich Town 0:0
 Tottenham H. — Manchester 2:3
 W. Bromwich — Crystal P. 0:4
 Brighton — Luton Town 2:0
 Burnley — Hull City 4:1

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, lokalnie niewielkie deszcze lub deszcze ze śniegiem. Temperatura minimalna od 0 do plus 2 st. C. maksymalna od plus 3 do plus 6 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków pld.-zach.
 Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.
 Dziś słońce zajdzie o godz. 15:59, a jutro wszędzie o godzinie 17:47.
 Dziś imieniny obchodzą Maria i Lucjusz, a jutro Eulalia i Modest.

Kronika wypadków

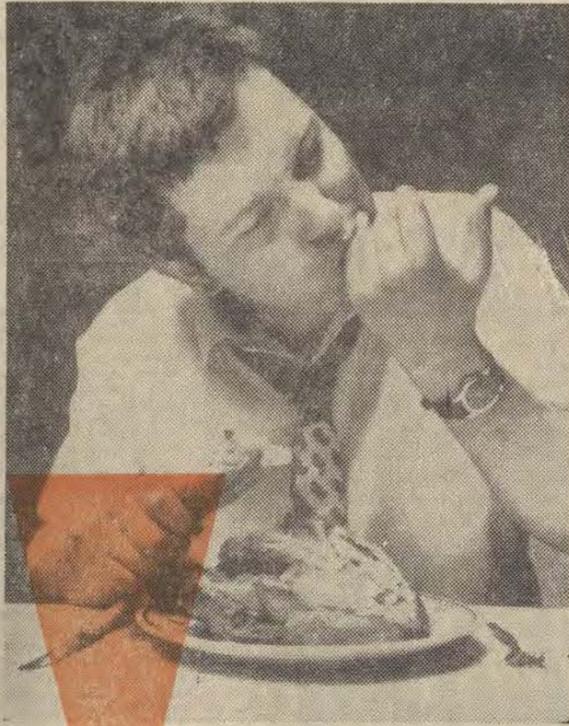
▲ Trzymając się za ręce dwie osiemnastolatki Renata W. i Teresa K. wbiegły raptownie na jezdnię przed posesją przy ul. Wycieczkowej 43, spoza stojącego autobusu. Nieuważne dziewczęta wpadły pod „Tribuna” FJ 7629, doznały ciężkich obrażeń ciała i przebywają w szpitalu w Brzezinach.
 ▲ 41-letni Eugeniusz A. raptownie wszedł na jezdnię na skrzyżowaniu ul. ul. Limanowskiego i Puławskiej. Nieostrożny przechodzień wpadł pod „Syrena” FX 1329, doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Pirogowa.
 ▲ Szafki z gazomierzami i licznikami elektrycznymi zapały się w budynku przy ul. Przybrowskiego 2. Szybka interwencja Straży Pożarnej zapobiegła rozprzestrzenieniu się ognia.
 ▲ Na skrzyżowaniu ul. ul. Sienkiewicza i Nawrot zapaliły się przewody instalacji elektrycznej do sygnalizacji świetlnej. Pełniący tam służbę funkcjonariusze MO ugasił ogień. (m)

PRZEMIANY PRZEMIANY PRZEMIANY PRZEMIANY

Co tydzień ludność naszego globu zwiększa się o 1,2 miliona osób. W roku 2000 kulę ziemską będzie więc zamieszkiwało 5-6 miliardów ludzi, co oznacza konieczność podwojenia, a nawet potrojenia produkcji żywności. I jest to całkiem realne. Nasza planeta - przy efektywnym wykorzystaniu wszystkich zapasów - jest w stanie wykarcić taką ilość ludzi.

Białko to najważniejszy składnik produktów żywnościowych. W wypadku gdy organizmowi podaje się zbyt małą ilość np. tłuszczów, potrafi on samostnie wygospodarować niezbędną dla siebie ilość substancji tłuszczopodobnych z węglowodanów. Białko natomiast jest niezastąpione. Szczególne spustoszenie może wywołać brak białka w młodych organizmach.

Czy możliwe jest, aby w nadchodzącym trzydziestoleciu potroić produkcję produktów roślinnych i zwierzęcych? Oczywiście, niemożliwe. Dlatego też zmuszeni jesteśmy szukać nowych dróg produkcji żywności bogatej w białko.



Magia czy... autentyczna wiedza

Autor tej książki z całą pewnością nie hołduje zasadzie „swój swego nie kąsa” stanowiącej jeden z pierwszych paragrafów niepisane kodeksu, który wyklucza krytykę lub ataki personalne przeciw członkom tego samego zawodu, nawet wówczas, kiedy krytyka taka ma rację bytu. Prof. Stanisław Andreski, wykładający na Wydziale Socjologii Uniwersytetu w Reading (Wielka Brytania) opublikował pracę pt. „Nauki społeczne jako magia” (Social Sciences As Sorcery), dając w niej do zrozumienia czarno na białym, co myśli o samych naukach społecznych, o specjalistach reprezentujących tę dziedzinę wiedzy i o wynikach, do których oni dochodzą.

Prof. Andreski nie ma wątpliwości przynajmniej co do dwóch spraw, że prawd społecznych odkrytych dziesiątki lat temu nie wzbogacono, a jedynie uczyniono je niezbytelnymi, oraz że większość humanistów, nie wyłączając z tej liczby nawet niektórych renomowanych nazwisk, uprawia rodzaj bełkotu intelektualnego lub hochsztaplerki słownej. Ostre słowa i chyba jednak krzywdzące. Ale sięgnijmy po argumentację.

Prof. Andreski oskarża humanistów o to, że piszą coraz więcej o sprawach mających coraz mniejszy ciężar gatunkowy. Ich prace stają się męczące w czytaniu, są mylące, pseudonaukowe i trywialne, ograniczające się do powtarzania prawd banalnych opakowanych zasłoną dymną żargonu. „W istocie rzeczy - twierdzi Andreski - niewiele dodano do wiedzy społecznej o człowieku od czasu śmierci w 1903 r. brytyjskiego filozofa Herberta spancera.

Amerykański tygodnik „Time” relacjonując tezy zawarte w pracy prof. Andreskiego pisze, iż nie pozostawia on poza swym krytycznym spojrzeniem nikogo. Nawet takich prominentów jak, prof. Paula Lazarsfelda i jego kolegów, autorów znanej pracy „Wpływ osobisty” (Personal Influence), o których pisze, iż po przedstawieniu stosów tablic i definicji, dochodzą do generalnego wniosku (wyrażonego oczywiście w sposób najmniej zrozumiały), że ludzie uwielbiają znajdować się w centrum uwagi lub że ulegają wpływowi osób, z którymi są zaprzyjaźnieni, o czym - konkluduje prof. Andreski - mówiła mi moja babcia wielokrotnie, kiedy byłem jeszcze dzieckiem.

Wielu specjalistów z zakresu nauk społecznych z Zachodu prof. Andreski krytykuje za nagminne wprowadzanie do swych prac „dekoracji pseudomatematycznych, mających sugerować odbiorcy, iż umysł autorów tych prac posiada możliwości podobne możliwościom maszyny matematycznej”. Trywializacja ilościowa problemów społecznych, to kolejny zarzut stawiany humanistom. Uważa on bowiem, iż życia społecznego nie da się ująć w formuły ilościowe.

Obiad w roku 2000

Uczeni od wielu lat zajmują się szukaniem dość dziwnych na pierwszy rzut oka źródeł uzyskania pokarmu. A gdyby tak uzyskać białko z liści, gałęzi drzew, wreszcie drożdży i wodorostów, a nawet niektórych gatunków pleśni? Niektóre z tych substancji są bardzo zasobne w białko. Poza tym drożdże, czy też jednokomórkowe glony powiększają swoją objętość biologiczną w ciągu 6 godzin, podczas gdy dla uzyskania tej samej objętości w przypadku takich roślin strączkowych, jak fasola, czy bób, potrzeba 4 tygodni, w produkcji mięsa kurzego - miesiąc, świńskiego - 4 miesiące, bydlęcego - 5 lat.

Otrzymywanie białka z liści nie jest już czystą mrzonką, jak do niedawna uważało wielu uczonych, bowiem nie tylko że pracuje się nad tym problemem od 25 lat, ale wyprodukowano już specjalną aparaturę zdolną do wytwarzania owego białka. Po prostu wyciska się sok z liści, po czym podgrzewa się go do temperatury, w której można uzyskać czyste, skwalone białko. Wartości odżywcze „liściastego skwalonego białka” podobne są do wartości mączki rybnej.

TORTY I KOTLETY Z... WODOROSTÓW

Wodorostami od najdawniejszych czasów żywią się mieszkańcy Wysp Hawajskich, Chin, a także Japonii, gdzie np. niezwykle smaczne galaretki, budynie, satatki, nawet torty przygotowuje się właśnie z wodorostów, które zresztą specjalnie uprawia się w wybrzeżu Japonii. Produkowaną tam z czerwonych wodorostów mączkę zmieszaną z tuskami ryb podaje się w postaci apetycznych kotletów w wielu japońskich restauracjach.

W niektórych krajach, w tym również w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Polsce, przystąpiono do zakładania sztucznej hodowli glonów morskich, takich jak chlorella, w której zawartość białka sięga 50 procent. Z badań przeprowadzonych w instytutach naukowych w Japonii, USA i Holandii wynika niezbicie, że białko można otrzymywać z wodorostów na skalę przemysłową.

DROŻDŻE Z NAFTY
Roczna światowa produkcja drożdży, w tym przeznaczonych także na karmę dla zwierząt wynosi 250 tysięcy ton, z czego tylko 10 procent wykorzystywane jest dla potrzeb człowieka, m. in. jako składnik lekarstw. Zainteresowanie przemysłową produkcją drożdży zwiększa się z roku na rok. Ostatnio uczeni dowiedli, że drożdże można wytwarzać z odrzutów produktów naftowych. Koszt pro-

dukcji tych zawierających wiele białka drożdży jest niezwykle niski.

BAKTERIE W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

Bakterie dają się hodować m. in. na różnych odpadach, zarówno w warunkach wiejskich, jak miejskich. Niedawno odkryto na przykład, iż pewien gatunek bakterii hodowanych na parafinie wytwarza doskonale dla zwierząt białko. Mięso tak kar-

mionych zwierząt nabiera niepowtarzalnego smaku. Mikroorganizmy zdolne są do zamieniania w białko gazów takich, jak metan, węglowodór, tlen.

Ostrożnie podchodząc do tych wiekopomych odkryć naszego wieku uczeni z przekonaniem twierdzą, że w tej chwili tak spreparowane białko można podawać zwierzętom, niedalekie zaś są czasy, gdy będzie je mógł spożywać z korzyścią dla siebie również i człowiek.



LIST z BERLINA

Wiele jest problemów, które - jak zresztą w każdym innym wielkim mieście - przynosi dzień powzedni berlińczykom. Tym sprawom chciałbym w swych listach poświęcić najwięcej uwagi.

Nikogo w Polsce nie zdziwił, że tematem dnia jest u nas obecnie Wiernam, Berlin - czyż poświęcają sprawie podpisania pokojowego porozumienia wiele uwagi. Odbywają się mityngi mieszkańców miasta. W zakładach pracy i na uczelniach. Ich myślą przewodnią jest uczucie solidarności, a jego wyrazem - podnoszenie dobrowolnych udziałów na rzecz pomocy dla tego umęczonego kraju poprzez deklarowanie sum z rocznej premii. Już następnego dnia po parafowaniu układu nasze radio nadało najnowszy song pt. „Solidarność trwa nadal...”. Pięknie skomponowany i napisany zyskał on sobie od razu dużą popularność.

Cóż, nie zdziwiło się chyba także, że intensywnie, na wszystkie możliwe sposoby, dyskutowanym problemem jest u nas także uznanie NRD przez wiele dalszych krajów. Także i to wydarzenie ma silne związki z międzynarodową solidarnością. Każdy z nas ma przecież świadomość, że bez wielostronnego poparcia ze strony ZSRR i innych socjalistycznych krajów, w tym również Polski - proces ten nie miałby obecnie tak korzystnego dla nas przebiegu.

Na stronie tytułowej naszego czolowego tygodnika satyrycznego „Eulenspiegel” ukazał się ostatnio wymowny dowcip. Jeden z robotników budowlanych ostrzeżenie drugiego, by nie pozwolił się „porwać” Otto Winzerowi (naszemu ministrowi spraw zagranicznych) poszukiwa on bowiem wielu nowych ambasadorów.

Zart ten dotyka przelotowego dla NRD wydarzenia. Do problemu tego ustosunkował się zresztą ostatnio w naszej telewizji jeden z zastępców ministra, zapewniła-

jąc podczas konferencji prasowej, że NRD dysponuje w tym momencie dostateczną ilością doświadczonych kadry. Są to młodzi ludzie wywodzący się z klasy robotniczej, wykształceni w socjalistycznych wyższych uczelniach. W każdej chwili mogą oni rozpocząć pracę w nowych przedstawicielstwach NRD za granicą.

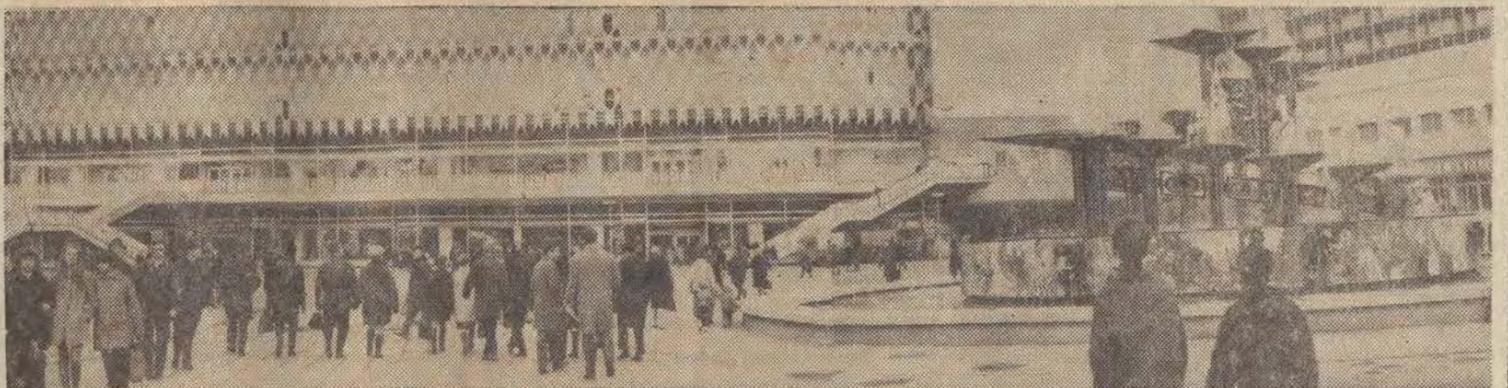
Nawiązanie stosunków z innymi krajami to także potrzeba przygotowania w stolicy odpowiednich siedzib dla zagranicznych ambasadorów. Wymaga to niemałego wysiłku jeśli się zważy, że tylko w ciągu minionego kwartału NRD nawiązała stosunki dyplomatyczne z około 40 państwami. A wiele innych państw przygotowuje się właśnie do tego kroku. Pamięta się też u nas dobrze, że PRL była trzecim (po ZSRR i Bułgarii) krajem, który już 18 października 1949 r. nawiązał z NRD stosunki dyplomatyczne. Toteż z chęcią Was drodzy Czytelnicy „Dziennika Łódzkiego” byście przy okazji wizyty w Berlinie nie omlęszkali przyjrzeć się siedzibie polskiej ambasady. Mieści się ona przy starożytnej starożytności „Unter den Linden” (aleja pod lipami) niedaleko od Bramy Brandenburskiej - klasycystycznej budowli naśladowującej ateńską Akropolis. Najstarsze łipy przy tej alei zasadzono w 1647 r.

Spód starych lip - już tylko krótki spacer na Alexanderplatz. Piękna ta rozległa przestrzeń pomyślana została przez architektów jako miejsce spotkań i wypoczynku dla gości zagranicznych. Dla nas plac ten to poufale nazywany „Alex” (Olek). Imię to podchwytuje wielu przybyszów. Ostatnio plac ten - także bardzo popularny wśród polskich turystów - zmienić się musiał w ogromny teren budowy. W

październiku, w kolejce podziemnej doszło do pozornie niewinnego pożaru. Nikt się nie spodziewał, że pociąg nie za sobą tak poważne następstwa. Po pożarze, tunel biegnący pod placem zapadł się na znacznej przestrzeni. Rozpoczęły się milionowe prace rekonstrukcyjne. Przerwany został na wiele tygodni ruch komunikacyjny w popularnej trasie. Ułubione miejsce spotkań przy kolorowej fontannie trzeba było zagrodzić deskami. Na szczęście już niewiele teraz widac śladów po tym fatalnym wypadku. Berlińczycy z zainteresowaniem śledzą skomplikowane roboty kierowane przez węgierskich specjalistów, którzy zaprezentowali w Berlinie swe najnowsze osiągnięcia z dziedziny umocnienia konstrukcji metra. Zetknęliśmy się przy tej okazji z owocnym przykładem socjalistycznej integracji.

Chciałbym swój list zakończyć jakimś lekkim, wesołym akcentem. Oddajmy więc głos samemu berlińczykowi. Znani są oni w naszym kraju nie tylko ze specyficznego, łamiącego język dialektu, ale i z tego, że w potyczkach słownych nikomu nie ustępują. Stałym tematem „pysków” są oczywiście tak jak wszędzie nieporozumienia uliczne między zmotoryzowanymi. Na jednym ze skrzyżowań berlińskich nie może uruchomić silnika swego auta, choć dawno już zapalił się zielone światło. Ustawiony za nim właściciel „Trabant” histerycznie naciska na klakson. Silnik milczy, za to coraz bardziej nerwowo wyje sygnał „poganiacza”. Pechowiec najspokojniej wysiada ze swego nieruchomego wozu, otwiera drzwi swego „wernerionego” sąsiada i mówi: „Kolego, pan zapewne świetnie zna się na samochodach. Zrób pan z moim wozem porządek, a ja tu za pana potrafię”. Zegnaj się na dziś.

DIETHARD WEND



- ze świata i o świecie - ze świata i o świecie -

Kto z nas, najzagorzalszych nawet racjonalistów, nie zadumał się raz czy dwa nad tym, co się dzieje „po tamtej stronie” życia? Kto z nas tracąc np. kogoś z bliskich, nie buntował się przeciwko zaakceptowaniu faktu, że po kimś kochanym i żywym — pozostaje jedynie nicość, która w końcu czeka i na nas?

Lęk przed ową „nicością” przepelnia ludzkość od niepamiętnych czasów — i coraz to ktoś gdzieś wpada na pomysł, by stworzyć jakąś możliwie wiarygodną fikcję, która by ten lęk zmniejszyła.

A więc posłuchajcie o pewnym pośredniku. A właściwie pośrednicze. Pośredniczy ona między nami... a „tamnym światem”. I traktuje to najzupełniej serio.

Pani Ena Twigg znana jest jako „Szczęśliwe Medium” nie tylko na terenie rodzimych Anglii, ale i w wielu innych krajach. Oczywiście nie ma ona najmniejszych wątpliwości na temat posiadanych przez siebie „nadprzyrodzonych właściwości” — ale traktuje je z uśmiechem a nawet z niejakim poczuciem humoru. Gdy mówi „o tamtej stronie życia”

o swoich nadprzyrodzonych umiejętnościach. Dopiero, gdy opowiedziała mu szereg sekretów masonskich (był masonem) — uwierzył!

Mój Boże! Która z nas, kobiet nie zna mężczyzny na tyle, by nie wiedzieć, że skłonił się do nie było jakich ustępstw, byleby był święty spokój... Ale ja to tylko tak, na marginesie.

Gdy już raz ustąpił — był konsekwentny i jest nadal.

napisał Mervyn Stockwood, biskup Southwarku.

Swoją „pracę” nazywa pani Ena „najszcześniejszym zajęciem na świecie”. Z całą też powagą twierdzi, że wielce jest jej w tej pracy pomocny jej... nieżyjący ojciec. Jak on to robi? Och, to proste: tam, po tamtej stronie — istnieją (jak?

Ale gdy miała lat 20 była pewnego razu bardzo ciężko chora. Tak chora i słaba, że wsiadła tracono nadzieję na jej uratowanie. W owym to okresie — w każdy wtorek — okazywał się przed nią trzej mgliści ludzie — i stopniowo jej stan się poprawiał. Pewnej takiej wtorkowej nocy, gdy czuła się już nieco lepiej, zaproponowali: „Myślny zrobili swoje — teraz ty zrób coś dla nas. Idź do tamtego domu...” Szczerze nie podał, ale szchorowana i ledwie żywa 20-letnia Ena po omacku odnalazła ów nieokreślony, ale na pewno wiaściwy dom, zadzwoniła do drzwi. Otworzyła jej jakaś kobieta. Ena oświadczyła spokojnie, iż przysłana tu została przez trzech panów z zaświatów. Gospodyni nie okazała zaskoczenia, zaprosiła Enę do środka. „Dzisiaj właśnie mamy seans”, Ena wpadła wówczas w trans i wówczas to zaczęła słyszeć głosy, które nie opuszczają jej do dzisiaj...

SZCZĘŚLIWE MEDIUM

— brzmi to jak ploteczki o sąsiadach z tej samej ulicy. Uważa że wszelkie tzw. „straszne gadki o duchach”, „budzące dreszcze przerażenia” — są absolutnie oburzające.

Pani Ena mieszka w Londynie wraz z mężem, emerytowanym inżynierem, w domku bliźniaku, ubiera się zwyczajnie, nie używa żadnych tam szklanych kul, zwiewnych szat czy kabalistycznych przyborów. A klientelę ma bardzo różnorodną: przybywają do niej ludzie nawet z Kanady, by odbyć z nią sesję. Zazwyczaj natychmiast po sesji wracają.

Czego u niej szukają? Zwykle pocieszenia i ukojenia po niedawnej stracie kogoś bliskiego. Pani Ena jest zapewne urodzonym psychologiem — bo istotnie czasem potrafi przynieść ulgę w rozpacz po czyjejś śmierci.

Towarzyszy swej małżonce na wszystkie seanse i występy, zupełnie widać pogodzony z losem.

Z dobrego serca

Gdy zapytać ją, jakiego typu satysfakcję odczuwa z owe-

— przyp. mój E. W.) miliony ludzi, pragnących skontaktować się z naszym, doczesnym światem i jakoś nie zawsze im to wychodzi. „Słyszę wówczas — powiada pani Ena — jak mój ojciec namawia takiego

Życie na co dzień

Życie państwa Twigg na co dzień płynie w wielkim chaosie. Nigdy nie wiadomo, kiedy zgłosi się klient — czy to, by skontaktować się z kimś z zaświatów, czy też by zaprosić panią Enę, by wypędziła z

Sceneria

Seanse odbywają się w domku Twiggów, na piętrze. A wśród klientów zdarzają się nierzadko nawet członkowie rodzin królewskich, wiele biznesmanti, nauczyciele, słynni muzycy i aktorzy. Pani Ena na spółkę z mężem parala się ogromną korespondencją, telefonami (mają zarezerwowany numer, ale i tak telefon dzwoni bez przerwy) i całą administracyjną stroną swych kontaktów z zaświatami. Ale teraz — wobec rozbieżnych zaproszeń z różnych stron świata — wynajęła sobie jednak do pomocy kogoś w rodzaju agenta, czy impresaria.

Wierzyć — nie wierzyć

Pani Twigg, urodzona przed pierwszą wojną światową, przyznaje, że przez pierwsze lata małżeństwa z inżynierem Twiggiem nie mogła go przekonać

go pośrednictwa między tym i tamnym światem — pani Ena odpowiada: „Lubię, gdy uda mi się zmniejszyć czyjś strach przed śmiercią. Lubię pomagać ludziom pozbawionym nadziei”. Pani Twigg w trudny do pojęcia sposób miesza pojęcia spirytyzmu z religią — a jednak czyni to widocznie w sposób umiejętny, albowiem do jej książki pt. „Ena Twigg Medium”, która ukazała się ma na półkach księgarskich Anglii w końcu bm. — przedmowę

pechowca: no, dalej, spróbuj jeszcze raz!”

Jak się to zaczęło?

Podobno po raz pierwszy uświadomiła sobie pani Ena swoje niezmiernie możliwości w wieku lat 20. Twierdzi co prawda, że już jako 3-letnie dziecko „ulatywała z własnego ciała gdy ją położono spać”. Sfruwiała wówczas — jak opowiada — do pokoju, w którym siedziała dorosła rodzina, a potem obiadywała stajnie.

domu „nawiedzonych” niepożądane duchy (bo i to leży w jej zakresie), trudno przewidzieć kiedy wypadnie odbyć do Klienta daleką podróży itd., itd., itd. Ale w tym chaosie i bałaganie państwo Twigg czują się dobrze. Przywykli i lubią.

A swoją drogą bardzo bym pragnęła obejrzeć tę mającą się ukazać książkę pióra pani Twigg. Myślę, że byłaby to wcale niezła zabawa.

EWA WISNIEWSKA



Jeszcze niedawno była to mała idylla na Atlantyku. Na niewielkiej wyspce Heymaey, położonej u południowych wybrzeży Islandii, żyło dośladnio 6 tys. bogatych rybaków. Prawie 1000 luksusowych, amerykańskich krążowników szos poruszało się po jedynej 7 kilometrów liczącej drodze, ciągnącej się wzdłuż wyspy. Każdego lata na Heymaey urządzano słynne na całą Islandię festyny. Miejscowa ludność, goście z Islandii zbiegali się u stóp Starej Helgi, dobrotliwego olbrzyma, górującego nad miastem i przystanią. Nocą 23 stycznia obudziła się Helga z siedem tysięcy lat trwającej drzemki. Wulkan pokazał mieszkańcom Heymaey swoje drugie oblicze wyrzucając w powietrze miliony ton kamieni, popiołu i lawy.

Zdaniem geologów było to fascynujące widowisko, jeden z najwspanialszych wybuchów wulkanicznych na świecie. Było to również widowisko budzące grozę. Ludność Heymaey porzuciła swój dobytek opuszczając wyspę w ciągu zaledwie 5 godzin. W ciągu jednego dnia 80-tysięcznej stolicy Islandii przybyło dodatkowo kilka tys. mieszkańców. Dziś z kwitnącego miasta Vestmannaeyri na Heymaey pozostała jedynie garstka domów zgrupowanych wokół przystani. Tragedię Heymaey porównać można jedynie z zagładą Pompei, chociaż Helga okazała się laskawsza od Wezuwiusza, pozwalając mieszkańcom wyspy ujsć z życiem. Ich białe domy przysypała po dach grubą warstwą popiołu i lawy. Nikt już nie wrócił na Heymaey — mówili ostatni członkowie ekip ratowniczych, którzy wrócili do Reykjaviku.

Z myślą tak pogodził się również rząd Islandzki, podejmując decyzję budowy nowego miasta i portu rybackiego u południowych wybrzeży Islandii. Vestmannaeyri było trzecim co do wielkości miastem Islandii i jej największym ośrodkiem rybackim. Z wyspy Heymaey pochodziła piąta część islandzkiego eksportu ryb — jedyne w zasadzie źródła życia i bogactwa Islandczyków. Nawt Kuba nie jest tak zaleźna od cukru, jak Islandia od ryb (prawie 90 proc. eksportu).

Na konferencji prasowej premier Islandii Alafur Johannesson oświadczył licnie zgromadzonym dziennikarzom, że była to największa katastrofa, jaka spotkała kiedykolwiek kraj. Nawet wybuch wulkanu Lakagigar w 1783 r. kiedy to wiele osób zginęło bądź zmarło z głodu, a popiół wulkaniczny znajdowano w całej Europie, zachodniej Azji i północnej Afryce, nie miał takich konsekwencji dla kraju. Boję się pomyśleć, co będzie dalej — oświadczył zatroskany premier.

Wszystko sprzyjsięło się przeciwko Islandii — można by pomyśleć śledząc dalszy przebieg wypadków. Wulkan Helgafjell wybuchł z coraz to nową mocą; otwierają się nowe krater. Nawet przedkowie obecnych mieszkańców Heymaey nie zostali pozostawieni w spokoju: roztopiała się ziemia na miejscowym cementarzu wyrzucając w powietrze gromadzone prochy. W nocy z niedzieli na poniedziałek 29 stycznia rozpełął się huraganowy wiatr, który zastopował ewakuację dobytku z wyspy i obrzucił Islandię wulkanicznym popiołem.

Geologowie mówią, że cały rejon wokół wysp Vestmanna — wśród których leży i Heymaey — a także sama Islandia (od dawna rejonu wulkanicznego), będzie w najbliższych latach narażony na nowe wybuchy.

Rejon Islandii będzie dla geologów terenem doniosłych obserwacji zwyczajów ziemi, zaskakującej coraz to nowymi niespodziankami. Niestety, nie potrafią oni jeszcze przewidzieć w porę nadciągających katastrof. Mądrość ludowa jest tu ciągle jeszcze silniejsza niż „mędra szkiełko i oko”. Jeśli wierzyć islandzkiemu gazetem, do redakcji jednej z nich zgłosił się jeszcze przed Nowym Rokiem kierowa taksofki przewidując, że wkrótce wulkaniczna katastrofa dotknie wyspy Vestmanna. Redakcja nie potraktowała wtedy tej zapowiedzi poważnie... Obecnie zapowiada on następną katastrofę w Olfuns, w południowej części Islandii.

TOMASZ WALAT

„Matejką”

do Australii (3)

W drodze na australijski kontynent nasz specjalny wysłannik dotarł do Portugalii.

A oto jego kolejna relacja — tym razem z Lizbony.

MIASTO NAD TAGIEM

Późnym wieczorem opuszczamy Hamburg. Zapowiadano wprawdzie jakiegoś sztormu na Morzu Północnym, ale aby to sprawdzić trzeba najpierw przepłynąć 70 mil korytem Łaby. I rzeczywiście — rano nasz poczwiry „Matejko” stanął nagle dęba. Morze oszalało.

Przeplłynęliśmy około 400 mil w tej niesamowitej pogodzie. Wreszcie drugiego dnia wiatr rozproszył mgłę i w oddali zobaczyliśmy jakiś jacht. Potem ujrzeliśmy jeszcze kilka statków rybackich i morze znów się rozszalało. Był to nieomylny znak — wchodziliśmy do Zatoki Biskajskiej.

Wyglądający okazałe w porcie nasz „dziesięciotysięcznik” skakał na fal, jak maleńka łupinka. Za to rano nagrodził nas słońcem, błękitnym niebem i nadzieją, że wkrótce dotrzemy do oczekiwanego przez wszystkich stolicy Portugalii.

Już po obiedzie, daleko na horyzoncie spostrzęgliśmy ład. Słońce prażyło, w powietrzu wisiła lekka mgiełka. Okazało się, iż jesteśmy bliźniutko portugalskiego brzegu. Szybko weszliśmy w zalew Tagu i oto z daleka widać zabudowania. Ogromny most im. Salazara lśni w słońcu.

Z ładu przybywają pierwsi ludzie:

nasz agent L., policjant, który ma czuwać przez cały czas postoju w porcie. Trudno... Będziemy z redy, pod kontrolą policjanta, patrzeć na owe miasto, które tonie w feerli światła, gdzie spoza każdego domu wyciera wieża jakiegoś kościoła. Widać jakieś pałace podobne belwederom, zda się miasto bogate...

Policjant okazał się być głośnym, przeto do kabiny oficera wachtowego steward co chwila nosił stopy kanapek i dziwił się strasznie, że ów stróż (nie wiadomo czy porządku, czy narszej moralności) tak o pustym żółdku służy ojczyźnie. Potem policjant zajął do messy zalogowej, gdzie wyświetlano film i z zapartym tuhen obserwowal brawurowe polowania na dzikiego zwierza w Afryce. Wreszcie znużony, położył się spać... Rano, gdy „Matejko” znalazł się przy kei, policjant jeszcze spał.

Okazało się, że w ciągu nocy zatłowiono nam wizy i kiedy statek opuścił trap, szybko ruszyliśmy do miasta.

Przy burcie minęliśmy gromadę tajniaków, potem gromadę mundurowych policjantów, by wreszcie znaleźć się na ulicach stolicy Portugalii.

Mimo iż jest jeszcze szaro, w ob-

skurnych domach otwarte są sklepy. Niedzielny ranek nie napędził do nich ludzi, toteż sprzedawcy stoją w drzwiach, lustrując przechodniów. Wszędzie sporo Murzynów. Zamiatają ulice, sprzątajają śmieci, czyszczą buty... Kobiety w czerni, na głowach noszą ogromne kosze wypełnione warzywami kupionymi na pobliskim bazarze. Wszędzie, w wąskich uliczkach girdandy suszącej się bielizny.

Zwiedzam katedrę. Jest pusta. Ponoć kardynał, który zwykle o tej porze odprawia mszę, zachorował. Korzystając z usług przewodnika, chodzę po pięknych krużgankach, zakamarkach. Oglądam liczne sarkofagi. Na niektórych, obok wizerunków ludzi, sylwetki psów... Podobnie, jak i na licznych w mieście pomnikach. Widać pies musiał tu wespół z człowiekiem pisać historię.

Czasu mam mało więc spieszę do centrum. Po drodze spotykam ponury gmach więzienia. Przy bramie jakaś kobieta, nie opodal liczna grupa policjantów. Tuż obok kościoła, a za nim dom z gustownymi, czerwonymi łatankami. Wszystko w zasięgu zaledwie 150 metrów.

W centrum miasta trochę okazałych domów. Stare z okresu kolo-

nalnej świetności, nowe — wzniesione z kredytów zagranicznych. Na tych współczesnych widnieją małe, czasem nie dostrzegane przez turystów tabliczki z nazwami banków amerykańskich, angielskich, zachodniemiejskich, szwajcarskich i in. Na wielu domach towarowych wiszą tabliczki z napisem „Banco Vaticana”.

Niewiele pozostało w tym kraju z dawnej, kolonialnej świetności. Chyba, że liczyć się będzie liczne gmachy, bogactwo kościołów i zamilowane współczesnych władców do utrzymania liczących oddziałów policji. Ta wszechobecność panów w mundurach potwierdziła się, gdy wróciłem do portu. Już z daleka zobaczyłem nasz statek otoczony gromadą cywiliów, z których każdy swą profesję wypisaną miał na obliczu. Pomyślałem, że może się coś stało. Gdy podszedłem bliżej, jeden z nich zatrzymał mnie przy bramie portowej. Drugi oglądał paszport. Kiedy stanąłem na pokładzie „Matejki”, zapytałem, czy coś się stało.

— Nic się nie stało. Oni każdy nasz statek tak żegnają. Policja się nudzi, więc pilnują nas taką gromadą... — odrzekł kapitan.

HENRYK ZAWIRA

Gawędy o KSIĄŻKACH

Zacznę dziś od małego skandalu edytorskiego, jakim jest moim zdaniem wydanie książki tragicznie zmarłego Jana Gerharda — „De Gaulle”. Chodzi mi rzecz jasna, nie o sam fakt wydania tej interesującej pozycji, ale o formę publikacji, a przede wszystkim o cenę.

Dwutomowa praca Gerharda wydano w formie „pocket book”, czyli popularnej „kieszonki”. Dotychczas wydawało mi się, że w serii tej powinny znaleźć się wartościowe pozycje dostępne dla przeciętnej kieszki.

Tymczasem książka Gerharda, zachowując typowy kieszonkowy format (inna sprawa, jak kieszki pomieści dwa tomy), nie ma typowej ceny. Kosztuje bowiem 100 zł! Rozumiem, że pozycja jest atrakcyjna i ludzie to kupią, ale wydaje mi się jednocześnie, że wydawnictwo pomieszało nieco pojęcia.

Trzy bardzo interesujące i chętnie przyjmowane przez Czytelników tomy wspomnień opublikowało ostatnio krakowskie Wydawnictwo Literackie.

Tom zmarłego w 1967 r. Adama Grzymały-Siedleckiego — znakomitego krytyka literackiego, recenzenta teatralnego i dyrektora teatru — „Nie pożegnani” składa się z sylwetek „ofiary Hiroszimy” piśmiennictwa naszego,

czyli ofiar sześciu lat hitlerowskiej okupacji i wojny. Pochłonięty one przeszło 200 literatów polskich. Chcąc ocenić twórczość niektórych z nich od zapomnienia i „by bronić się rozpacz” Grzymała-Siedlecki przystąpił w dniach powstania warszawskiego do spisywania kilkudziesięciu portretów literackich.

Jego książka nie ma charakteru studium krytycznego, jest raczej zapisem pamiętnikarskim. Sam autor zauważa skromnie we wstępie, że chciał tylko

ne postacie cyganerii artystycznej, pisarzy, plastyków, aktorów i polityków. Autor wspomnień związany był w okresie studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim z lewicą polityczną i awangardą artystyczną Krakowa, szczególnie ze środowiskiem „czerwonej kawiarni” plastyków i twórcami eksperymentalnego teatru „Cricot”. Znajdujemy więc tu ciepło naszkicowane sylwetki Marii Jaremy, Zbigniewa Proszki, Adama Polewki, Mariana Czuchnowskiego, Jonasza Sterna i zamieszkałego dziś w Łodzi Zygmunta Fijasa.

Książka St. Żytyńskiego świetnie uzupełnia niedawno wydane wspomnienia krakowskie W. Zechentera. Szkoda, że lata międzywojenne Łodzi, również ciekawe dzięki działalności grupy poetów i plastyków, ciągle nie mogą doczekać się swoich pamiętnikarzy, jeśli nie liczyć rozrzuconych tu i ówdzie okrucich wspomnień.

Również Wyd. Literackie wznowiło frapujące „Wspomnienia dyplomatyczne” Jana Drohojowskiego.

★ ★ ★

Miłośnikom poezji polecam starannie wydaną przez Wydawnictwo Poznańskie antologię poezji greckiej XX wieku pt.: „Nowe przetrzenie lka”. Bardzo rzetelnie opracował ją, wyposażając m. in. w noty biograficzne oraz szkice o współczesnej poezji greckiej, poeta grecki piszący również w języku polskim — Nikos Chodzinikolau. Wiersze zawarte w tej antologii łączą tradycję z nowością, wyrażają najwznioślejsze ideały, są przesycone radykalizmem, pasją społeczną, pragnieniem walki ze złem i krzywdą.

Tę samą część naszych Czytelników anonsumy ukazanie się tomu esejsów Artura Sandaera — „Matecznik literacki”, w którym znajdują szkice o twórczości Norwida, Leśmiana, Przybosa, Czechowicza, Białoszewskiego, Joyce'a i Antonioniego.

ANDRZEJ HAMPEL

Wspomnienia z 20-lecia

w owe tragiczne dni zanotować przyszedł historykowi literatury, jak psychicznie wyglądał autor, którego twórczość kiedyś będzie naukowo opracowywana oraz dać historykowi wiadomość, jak twórczość tych pisarzy oceniali jedni z współczesnych im czytelników.

Choć dzisiejszy odbiorca nie zawsze zgadza się z ocenami Siedleckiego, niemniej jednak jego portrety literackie stanowią znakomitą lekturę, w której więcej mówi się o człowieku, niż o jego dziełach.

„Bez rampy i sztampy” Stanisława Żytyńskiego — to wspomnienia o artystycznych kręgach Krakowa lat trzydziestych. Przez barwne strony pełne anegdot i humoru przewijają się zna-

KOBIETA PUCH MARNY?

KOBIETA PUCH MARNY? KOBIETA PUCH

Zajrzyjmy do dwóch dokumentów z pierwszej połowy XVI wieku i zauważymy się na szerokości geograficznej, do jakiej zawiodła nas legenda o królu Artusie. Jeden dokument spisał gorące serce Henryk VIII (1491-1547), drugi śmiertelna dłoń Anny Bolesny (1504-1536).

Przypomnijmy, że Henryk VIII pojął w styczniu 1533 roku Annę za żonę, chociaż jeszcze nie rozwiął prawnie pierwszego związku z Katarzyną. W terminie przewidzianym przez naturę Anna wydała na świat córkę, przyszłą królową Anglii, Elżbietę I. Lecz nikt wtedy jeszcze o jej przyszłości nie mógł wiedzieć, dlatego też... Powróćmy jednak wprawdzie do wzmiankowanego listu namiętnie zakochanego króla:

„Moja słodka kochanko! Mam powód kłopotać się trzema rzeczami. Po pierwsze słyszałem o chorobie władczyni mego serca, która jest mi droższa niż cały świat, której zdrowie tak mi leży na sercu, jak własne, chętnie bym wziął połowę tej choroby na siebie, abyś tylko wyzdrowiała. Po wtóre lękam

się, że będę musiał dłużej znosić okrutne rozstanie, które dotychczas sprawiło mi największy ból i, jak sądzę, sprawiać mi będzie jeszcze większy. Proszę Boga, aby mnie wyzwolił z tej straszliwej męki. Po trzecie lekarz, do którego mam największe zaufanie, jest chwilowo nieobecny, a mógłby wyświadczyć mi największą przysługę. Ponieważ tylko on i jego lekarstwa mogłyby urzeczywistnić największą radość mojego życia, którą jest uzdrowienie władczyni mego serca...

Ujrzenie Ciebie sprawi mojemu sercu większą radość niż wszystkie kielnoży tego świata...

H. REX”.

Ale, jak już wspomnieliśmy, nikt wtedy nie mógł wiedzieć, że córka Anny uczyni z Anglii potęgę światową. Henryk wiedział jedynie, że ma tylko potomka płci żeńskiej, co znacznie przyspieszyło ułanianie się płomiennej miłości z jego nieślubnego serca. „Usiadał” prześcigający się w odgadywaniu najintymniejszych życzeń swego pana rychło spręparowali oskarżenie przeciw królewskiej małżonce i to o

najwyższe przewinienia: o wiarolomstwo i kazirodztwo. Wyrok z 15 maja 1536 roku był jednoznaczny: Winna. Skazana na karę śmierci przez ścięcie. Dziewięć dni wcześniej napisała Anna list, który należy do najtragiczniejszych dokumentów w historii miłości:

„Nieśmiała Waszej Królewskiej Mości i moje uwięzienie są tak niezwykłymi dla mnie rzeczami, że nie wiem, co mam pisać i co podać na swoje usprawiedliwienie.

Bacz Wasza Królewska Mość nie wierzyć, żeby Twoja biedna żona mogła być kiedykolwiek doprowadzona do tego, aby wyznać występki, gdy nawet na myśl mi nie przyszło popełnić go. Aby wyznać pełną prawdę oświadczam, że żaden ksiądz nie miał nigdy, pod każdym względem, wierniejszej i bardziej miłującej żony od tej, jaką Wasza Królewska Mość znalazła w Anni Bolesny...

Wasza Królewska Mość wybrała mnie z miłego stanu i uczyniła królową i żoną, co było więcej, niż sobie życzyłam i prosiłam. Skoro mnie jednak uznałeś godną tego zaszczytu, błagam, abyś nie

dopusił, aby przelotna skłonność, lub zła rada moich wrogów, pozbawiła mnie Waszej Królewskiej łaski i, aby taka plama skałała część Twojej tak cnotliwej małżonki i małej księżniczki. Twojej córki...

Jeżeli jednak zapadło postanowienie, że nie tylko moja śmierć, lecz również i ohydne oszczerstwo ma przysporzyć Waszej Królewskiej Mości posiadanie nowego szczęścia, to poproszę Boga, aby wybaczył Twój wielki grzech i niezbyst ostro Cię osądził w dniu Wielkiego Sądu, na który stanąć musimy i ja, i Ty, królu i w którym moja niewinność — cokolwiek by świat o mnie myślał — przejawiał się jasno jak słoncem...

Z mojego nędznego więzienia w Tower, 6 maja.

Najpostulsijsza i zawsze wierna żona.
List pozostał bez echa. Anna została ścięta, a jedenaście dni później odbyła się wesela uroczyste z „nowym szczęściem”. Joanna Seymour, trzecia z kolei żona, po której zasiadła na tronie przy boku nieślubnego w uczuciach władcy jeszcze trzy.
KONRAD RUCKI

KOBIETA PUCH MARNY? KOBIETA PUCH



Bohater Gangster

- Och — siedząca przede mną dziewczyna wydaje nagle stumiony okrzyk i przechyla się gwałtownie do tyłu, bo tam na ekranie ON — nie tracąc zimnej krwi i czasu, jednym usem...

Nie obserwuję już dziewczyny, sam pochłonięty akcją, mocno ścisnąc dłońmi oparcie fotela. Krzyk — ostry, przenikliwy krzyk kobiecy, strzał, brzęk tłuczonego szkła, rozpaczliwy skok, jeden, drugi... Uff... udało mi się... Teraz słyszę znów, jak dziewczyna mówi przechylając się w stronę siedzącego przy niej chłopaka:

— Zobacz — facet jak iskra, jak sprężyna, ciekawa jestem jak byś ty...

— Tss... ciszej proszę! — syka ktoś z boku, bo oto „klan Sycylijski” i zadziwiająco szybki, niebezpieczny oraz przystojny gangster — Alain Delon szykują jakiś kolejny numer — i to jak! Uda się czy nie uda? Nie wiadomo. Na razie z westchnieniem ulgi — podobnie jak i reszta widzów — przyjmują kolejne ucieczki bohatera z rozmaitych opresji. Ale zaraz — chwileczkę — skąd ta ulga i zadowolenie, skoro bohaterem jest przecież gangster — niebezpieczny bandyta, drań i morderca dwóch policjantów — tyle że imponujący zwinnością, refleksem i...

Ech... gdzie te czasy starych, pocziwanych kryminalów i westernów, gdzie bohater dał się lubić bez oporów i wyrzutów sumienia, a „czarny charakter” — rysowany wyraźnie grubą krechą — był draniem i kanalia, której żyć było na pohybel już od pierwszych scen filmu.

Tu zaś — o dziwo — wiedząc doskonale, że to nieładnie kraść, zabijać i uciekać potem z więziennych karetek — trzymamy kieluki za powodzenie wyczynów tego opryska („taki młody, bystry...”) by, opamiętawszy się co nieco, obdzielić także w końcu odpowiednią porcją sympatii dzielnego komisarsza policji.

W filmie „Klan Sycylijski” pytanie: — kto wygra — gangsterzy czy policja? — pozostaje jednak otwarte do ostatnich sekund filmu — także i w sensie zaangażowania się widza po którejś z walczących stron. Przypadałoby, że realizator filmu nie ułatwia tego wyboru (gdyby choć pokazali zapłakane żony i dzieci zabitych policjantów, lub gdyby Delon był bardziej ślamazarny) nie agitują za nikim, zmuszają jedynie do zgadywania: kto wygra — młodszy, szybszy, bardziej przebiegły, a może jednak — jak to zwykle bywa w kinie — lepszy?

Czy jednak wygra na pewno? — mimo tylu niepowodzeń, mimo neutralności widzów? Tak — neutralności, bo nawet, wycofawszy się w porę z niewłaściwej troski i obawy o skórę młodego gangstera, zajmujemy po cichu wygodne pozycje postronnych obserwatorów śledząc z uwagą i napięciem czyje też w końcu będzie na wierzchu — nie czekając jednakże specjalnie na triumfalne wkrócenie sprawiedliwości.

Kiedy film się kończy, jedni wstają zamyśleni — inni rozgorączkowani z emocji, ważą po cichu swoje reakcje lub dają głośno upust rozczarowaniu:

— Psiakrew, tak niewiele brakowało, a mieliby wszystko... Przez jednego gówniarza...

— Ja na ich miejscu to bym...

— A ten gangster młody to jednak bystrzacha. Gdyby nie to, że...

Właśnie. Sprawiedliwość triumfuje w „Klanie Sycylijski” właściwie przypadkiem. Jeden mały błąd gangstera i... A gdyby nie było błędu...? To co? Czy nie po to, aby ścisnąć w czasie filmu kieluki...? Już przy wyjściu słyszę znów: „Dobry film — męski, twardy. Szkoda by go było nie zobaczyć...” To prawda. Wychozę z kina zadowolony i nie rozumiejąc budzącego się we mnie powoli — może obłudnego, zbytecznego — niepokoju. Jak to się stało, że przez pół filmu jego faktycznym bohaterem był dla mnie ów gangster? Przesażam z pewnością z tym „bohaterem” — to trochę nie tak... ale dla ilu z tych chłopców — ćwiczących teraz po wyjściu z kina na ulicy szybkie ciosy, kopnięcia, uskoki — pozostanie nim naprawdę...? „Miał pecha — mówią — ale facet był kosa, nie pękał. Ty też nie pękaś, Heniek, tylko skąd weźmiesz spluwę...?”

Kiedy wracam do domu — w klatce schodowej otrzymuję serię strzałów w brzuch. Jak w filmie. To synek sąsiadki — zaczajony z plastikowym „coltem” na kolegi — przedwcześnie pociągnął za spust. O mały włos a byłbym pouczył gówniarza: „Nie tak, synu. Idź na „Klan Sycylijski”. Tam jest ciekawa scena, w której wytrawni fachowcy uczą takiego pętaka jak ty, jak się porządnie trzyma „gnata”. Powstrzymałem się na szczęście. Ta scena — i owszem — jest autentyczna, tyle że film jest od lat 16 i z pewnością smarkacza nie wpuszczą. Chyba żeby się wspiął na palce i zabrał ze sobą „colta”. A wtedy... (S.)



Ponad 2.300 tekstów wpięto do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” i Biura Stowarzyszenia Muzyki Estradowej, jako odzew na hasło: „Konkurs na tekst piosenki o Łodzi”. Nie będę ukrywał, że zaskoczyło nas to, nie byliśmy organizacyjnie przygotowani na weryfikację tak dużej ilości tekstów. Stąd też należało się gorące słowa przeprosin uczestnikom konkursu, którzy 40 dni dłużej niż planowaliśmy w pierwotnych założeniach, musieli oczekiwać na wyniki naszej akcji.

Komisja oceniająca drogą dwukrotnych eliminacji zakwalifikowała ok. 250 tekstów do rozpatrzenia jury, które zaplanowało 30 tekstów do tzw. „pół finałowej”. Powtórna weryfikacja w styczniu przyniosła ostateczne rozwiązanie naszego konkursu autorskiego. Ogólny poziom tekstów nadesłanych na konkurs należy uznać — niestety — za przeciętny. W biejącym roku organizatorzy „Konkursu na tekst piosenki o Łodzi” zamierzają zmienić regulamin konkursu, wprowadzając podział na autorów profesjonalistów (członków ZLP, ZAKS itp. stowarzyszeń o statusie twórczym) i amatorów. Tym samym weryfikacja tekstów będzie prowadzona dwutorowo, a nagrody przyznawane będą w dwóch kategoriach. Konkurs był próbą sił twórczych, możliwością konfrontacji, sprawdzianem możliwości artystycznych ludzi rozkochanych w swoim mieście. Wzham się trochę przed użyciem słów: „Manifestacja uczuć do rodzinnego miasta”, nie tylko tego nowego, pięknego, co powstaje na naszych oczach, ale i tego starego odchodzącego w czas miniony.

Fascynująca historia jest widoczna. Łódź okazuje się być romantyczna i poprzez: „...łódzkie podwórko, Prostokąt nieba, zapach smoly, komórek, Bury kot, drzewa, Z kranu woda pod ścianą Uraść w rękę, Krawężnik pobielany Przypomni strzechę”

jak i przez początki XV-wiecznej Łodzi, która już w chwili powstania miała duże „zaległości” historyczne.

„U narodzin herbowych Nie wzięczono jej czoła Gołytkim szyszakiem kościolów, — ja po moście zwodzonym Nie pedżono na koniach, Bo nie było mostów zwodzonych. Najwięcej jednak tekstów poświęcono nowej Łodzi, której motorem są „serca i praca lud. ności”, której nowe czyny, nowe budowy są, jak pisze jeden z uczestników konkursu „najlepszym dokumentem Odnowy”.

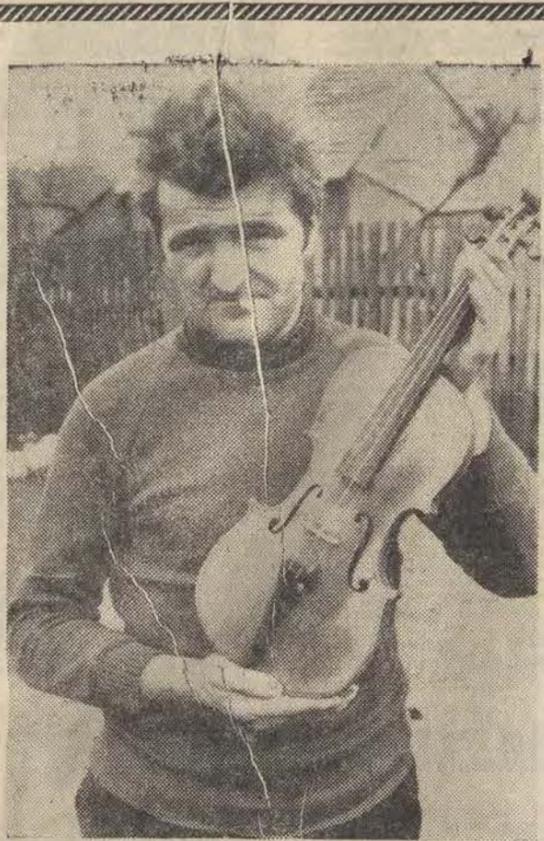
A oto oficjalne wyniki konkursu. I nagrody jury nie przyznało, II nagrodę otrzymuje RO-

MAN GORZELSKI (Łódź, ul. Chodkiewicza 6), za tekst pt. „Ballada o Łodzi Północnej”. Zgodnie z założeniami konkursu do nagrodzonego tekstu zostanie skomponowana muzyka i utwor wykonany będzie na estradach, w radiu i telewizji przez zespoły SME. Przypominam, iż w latach ubiegłych piosenki laureatów naszego konkursu prezentowane były przez Piotra Janczerskiego i No To Co (1969), Trubadurów (1970), Krzysztofa Cwynara i ProCentę (1971). Decyzją kierownictwa Stowarzyszenia Muzyki Estradowej piosenkę o Łodzi popularyzować będzie grupa instrumentalno-wokalna „Dwa plus Jeden” — laureaci „Złotego Pierścienia” — Kołobrzeg-72”. Muzykę komponuje Janusz Kruk kierownik artystyczny zespołu.

Wyróżnienia otrzymują: DARIUSZ GLOGOWSKI (Łódź, ul. Sanocka 24 m. 61) za tekst „Piosenka o Łodzi” — KRYSZYNA WISNIEWSKA (Łódź, ul. Dąbrowskiego 95a m. 15), „ETIK” — (godło) za „Przy piwku i winku”. „ETIKA” prosimy o podanie nazwiska, adresu i kontakt z Działem Artystycznym Stowarzyszenia Muzyki Estradowej, ul. Nawrot 20, tel. 612-21. Wyróżnienie otrzymał również R. Gorzelski za tekst „Podwójna orkiestra bałucka”. Wszystkich wyróżnionych informuje, iż ich teksty zostaną przekazane Henrykowi Szwejcerowi, który jest aktorem i reżyserem kabaretu „Łódzka Katarzyna” celem ich ewentualnego wykorzystania, oczywiście za zgodą autorów, w kolejnych programach „Katarzyny” tematycznie związanych z naszym miastem.

Pozostałymi tekstami, które trafiły do tzw. „pół finałowej” (ok. 30 utworów) Stowarzyszenie Muzyki Estradowej zainteresuje wykonawców: Duet Siostr Dubrowin (solistki radiowego programu „Wesoly Autobus”), Elżbietę Zakowicz i Grupę 72 (dawni Wiślanie), Henryka Stefaniaka (solista „Piosenek dla Ciebie”). Stowarzyszenie nie może jednak gwarantować akceptacji przez wykonawców powyższych propozycji repertuarowych. W przypadku przyjęcia tekstu zainteresowanych powiadomimy ustnie i ułatwimy kontakt z wykonawcą i kompozytorem.

ANDRZEJ JOZWIAK



Dziś rozmawiamy z prof. dr J. Pazdurem

kierownikiem Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN

Czyżby „stradivarius”

Zdążyliśmy już zapomnieć o sensacji sprzed kilku miesięcy, kiedy to rozeszła się wieść, iż w jednej z kieleckich wsi odkryto sławne skrzypce Stradivariusa, gdy zupełnie nieoczekiwanie znów pojawiła się sprawa „chluby Cremony”. Otóż pewnego dnia otrzymaliśmy list od p. Jana Polaka z pow. wielunskiego, który doniósł nam, że posiada bardzo stare skrzypce mające we wnętrzu wkładkę z nazwiskiem Stradivarius. Informacja o tyle ważna, że jak twierdzi dr W. Kamiński, kierownik oddziału instrumentów muzycznych Muzeum Narodowego w Poznaniu, nie udało się dotąd niestety, znaleźć w Polsce oryginalnego instrumentu Stradivariach. Warto więc iść każdym nowym śladem, bo nuż w powodzi fałszyfikatów znajdzie się autentyczny.

Zdaniem fachowców znakomite skrzypce produkowano nie tylko w Cremonie, ale wciąż jest zagadką dlaczego te najwspanialsze o niezwykłych wprost właściwościach powstawały właśnie przed 1740 r. I chociaż wielu światowej sławy lutników tworzy w dalszym ciągu wspinał instrumenty, to jednak wielcy artyści-wirtuozi nadal poszukują cudownych skrzypiec Stradivarięgo.

Jednym z przeto i my na poszukiwanie. Skrzypce p. Polaka są „spadkiem” po jego dziadku Stanisławie. Jak nam opowiadał 91-letni Jan Gruska, najstarszy mieszkaniec wsi, właściciel instrumentu grywał na zabawach i weselach w całej ówczesnej gminie. Latem wyjechał na roboty do Niemiec, skąd bywało przewoził jedną lub więcej par skrzypiec. Przeważnie odprowadzał je innym grajkom, ale tym jednym pozostał wierny aż do śmierci.

Jan Polak nie zna historii posiadanej instrumentu, wie tylko, że kiedy w czasie ostatniej wojny Niemcy wysiedlili ich na pogranicze francuskie, to wśród zabranych rzeczy znajdowały się także skrzypce. Dlaczego? Nie wie. Ojciec przecież nigdy na nich nie grywał. Po wojnie Polakowie wrócili do swej rodzinnej wsi, a z nimi wspomniany instrument.

Już na pierwszy rzut oka widać, że skrzypce są naprawdę „wikłowe”. Popękane w kilku miejscach i porysowane, o dorabianych kołkach, musiały one mieć burzliwe dzieje. Oglądamy ich pudło — nisko sklepione i pokryte lakierem o barwie bursztynu. Wewnątrz, przez wąskie wycięcia widać w świetle żarówki pożółkły pasek papieru, na którym z trudem daje się odcyfrować zatarty napis: „div. Anton „radiarius... Cremona... aciebat anno 1723. Obok mały okrągły znaczek wielkości dwugroszówki z widocznym śladem górnej części krzyża.

Czy zatarte słowa to poszarzały druk, czy też wyblakły tusz ręcznego napisu? A ów miodowy kolor pudła — spirytusowy lakier, czy niezwykłe trwałe mieszanek oleju ze związkami bursztynu? Oryginał, czy doskonały fałszyfikat?

Zdaniem dr. Kamińskiego są dwa rodzaje fałszyfikatów: tzw. rzeczywiste, których twórcami byli doskonali lutnicy i seryjne, będące produktem fabrycznym. Te ostatnie wprost masowo wytwarzano w XIX wieku w Francji, Niemczech i Czechosłowacji. Możliwe, że Stanisław Polak nabył swe skrzypce od jakiegoś niemieckiego chałupnika. Możliwe jednak, że wszedł w ich posiadanie innym sposobem oraz że znał ich walory i cenę. Bo jeśli nawet byłoby to tylko fałszyfikat (oczywiście ten prawdziwy), to i tak skrzypce miałyby dużą wartość użytkową i historyczną.

Będąc już w Łodzi całkiem przypadkowo znów zetknęliśmy się ze „stradivariusem”. Tym razem o posiadaniu starego instrumentu doniósł nam p. Leon Olejniczak. Skrzypce otrzymał od swego ojca — Pawła Olejniczaka, który z kolei miał je rzekomo dostać od dyrygenta orkiestry w hotelu „Manteufel” jako zastaw za pożyczoną mu kwotę pieniędzy. Także i w tym instrumentem znajduje się wkładka z nazwiskiem „chluby Cremony” oraz datą 1723.

Dla ludzi z wyobraźnią nowa okazja do snucia różnorodnych przypuszczeń. Być może, to właśnie wspomniany łódzki fabrykant sprzedał skrzypce dyrygentowi lub też z jakiegoś powodu dał mu je w depozyt? Albo przegrał w karty lub stracił w drodze licytacji?

Pozostawiając Czytelnikom pole do domysłów, o naszych odkryciach zawiadomiliśmy tymczasem Muzeum Narodowe w Poznaniu. Bo kto wie?... Może właśnie któryś z tych instrumentów jest tym najwspanialszym dziełem mistrza z Cremony.

WYBITNE RODZINY LUTNIKÓW

- Amati Antonio, Andrea, Girolamo oraz Nicolò (XVI-XVII wiek).
- Guarneri m. in. Giuseppe (1698—1744 r.).
- Groblicz Marcin pierwszy, drugi, trzeci i czwarty (1550—1750).
- Stradivari m. in. Antonio (XVII—XVIII wiek).

Prof. dr J. Pazdurek jest kierownikiem Zakładu Historii Kultury Materialnej w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. Zajmuje się okresem średniowiecza i następnymi.

— Historia kultury materialnej — czy to jest nauka humanistyczna, czy też ścisła?

— To jest oczywiście nauka humanistyczna. Kultura nie może być inna, może być tylko ludzka, tylko społeczna. Sądzę, że będą najbliższy prawdy jeżeli powiem, że jest to przede wszystkim historia ludzkiej aktywności, która zobiektywizowała się w postaci rzeczy materialnych lub systemów materialnych istniejących jako technologie, lub jako urządzenia. Jednym słowem — historia szeroko pojętej pracy zwróconej jednak ku obiektywizacji materialnym...

— A więc to co odróżnia nas od zwierząt?

— Niewątpliwie. Lecz to byłoby za szeroko powiedziane, ponieważ nie zajmujemy się aktywnością skierowaną ku poznaniu samego człowieka.

— Jest to więc dziedzina wiedzy zajmująca się syntezą. Badaniem produktu i roli człowieka w świecie zewnętrznym?

— Tak, oczywiście. Nie tylko w Polsce, ale w skali ogólnej. Mamy jednak możliwość przede wszystkim działania w obrębie naszego kraju, naszej społeczności narodowej. Lecz spostrzeżenia czynione na przykładzie naszej społeczności nadają się do zastosowania także poza Polską...

— Jest to więc badanie cywilizacji?

— Tak jest. Z tym, że w historii kultury materialnej zwracamy uwagę na zjawiska wiecznej trwałej obiektywizacji ludzkich sił intelektualnych i manualnych. Zwracamy uwagę na to, że raz, rozsądnie zgodnie z prawami przyrody zobiektywizowana myśl i energia ludzka, jest niezniszczalna. Ona może się przekształcać w procesie rozwoju historycznego, ale ona zawsze trwa.

Tak jak w przyrodzie mamy do czynienia z zasadą niezniszczalności energii, tak w obrębie cywilizacji mamy do czynienia z niezniszczalnością zasad działania, które w niezmienionej lub choćby śladowej postaci dochodzą do naszych czasów i tworzą coraz to inne związki.

— Panie Profesorze, w ostatnich latach coraz bardziej modna staje się koncepcja, że pewne rozwiązania techniczne, pewne elementy cywilizacji zostały do nas przywiezione z innych planet przez wysłanników innych cywilizacji, wyżej od naszej rozwiniętych. Wielu uczonych nie chce nawet o tym słyszeć, uważając takie pomysły za niedorzeczne.

— Biologia zwraca nam uwagę na to, że w każdym człowieku istnieje system przechowywania informacji w

plazmie komórkowej, w aminokwasach. Można cały proces przekształcania się człowieka w obrębie cywilizacji doskonale zidentyfikować w samym człowieku. Człowiek współczesny w swoich genach zawiera sumę dorobku cywilizacyjnego zdobytego na ziemi. Nie trzeba więc szukać pozaziemskich przyczyn w zakresie tego wszystkiego co nazywamy zdolnościami dzisiejszego człowieka w jego odnośniku do ludzi i świata. Byłoby prymitywne gdybyśmy uważali, że człowiek na ziemi przyszedł lub że człowiek w takiej jak dziś postaci może pójść do jakiegos innego systemu planetarnego. W obrębie naszego „systemu kopernikańskiego” może jeszcze będzie się mógł poruszać w takiej postaci, ale jest to w przypadku „kosmicznych” odległości wykluczone.

Jednakże w świecie nauki, z chwilą kiedy przyjmujemy, że jest możliwe przekazywanie zasad będących jakimś zespołami informacji — można przyjąć też, że w postaci takiego zespołu informacji mogło coś do nas dotrzeć z innych planet.

— Więc mit o Prometeuszu, który nauczył ludzi posługiwania się ogniem, można by sobie wytłumaczyć historycznie...

— Mity w ogóle — szkoda, że mało znamy mity słowiańskie — trzeba sobie wyobrazić jako podsumowanie jakichś doświadczeń, ale w większym jeszcze stopniu jako wyraz marzeń. Pragnienie jest zawsze większe niż stan naszych wiadomości i możliwości. Dlatego mity są tak wiecznie trwałe, bo wyrażają ludzkie pragnienia.

Człowiek w systemie wartości materialnych, które istniały w Egipcie czy Babilonie przed tysiącami lat, albo we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich, był pod względem sposobu odczuwania, myślenia bardzo nam bliski...

— Czy można wobec tego powiedzieć, że ludzkość rozwija się głównie materialnie, zaś duchowo mniej, że sposób rozumienia, przeżywania, odczuwania nie zmienił się w stopniu tak wielkim jak świat materialny?

— Myślę, że jest w tym coś...
— Czy wiemy więcej, a czujemy mniej?!

— Tak jest. To się chyba wiąże jednocześnie ze stanem obciążenia. Cywilizacja niosąc ze sobą wielkie materialne dobro, jednocześnie niesie ze sobą system obciążenia, który ogranicza, hamuje możliwość naszych odczuwań. W tym tkwi przyczyna tego, że proporcje między rozwojem psychicznym ludzi, a rozwojem intelektualnym i materialnym otaczającego nas świata są zaskakujące.

— Panie Profesorze, cywilizacja w

Polsce należy chyba do młodszych w Europie i na świecie? Jak to ma znaczenie dla jej aktualnego poziomu?

— Przede wszystkim nie uważam, aby nasza cywilizacja była młoda. Myślę, że ma ona pewne odrębności sięgające bardzo odległych epok. Dopóki dobrze nie sprawdzimy jakie są geny naszych rozmaitych postaw — nie możemy powiedzieć, że nasza kultura jest młodsza czy młodsza, czy mniej ekspansywna. Jest pewne, że wiele zjawisk materialnych, w kręgu których dzisiaj żyjemy jest pochodzenia z tejże naszej ziemi. Naszego przodującego dziś górnictwa nie można wywodzić wprost z Krzemionek Opatowskich. Nie ma jednak wątpliwości: dzisiejsze górnictwo w Polsce jest naprawdę dziedzina przodująca w naszym kraju, a jedną z najbardziej przodujących na świecie kopalni doby neolitu była właśnie kopalnia w Krzemionkach...

— Lecz jeżeli te przykłady porówna się z osiągnięciami najstarszych cywilizacji: egipskiej, babilońskiej, chińskiej, to jednak wypadają one, co jest oryginalnie polskiego, od tego co zostało zapożyczone?..

— Myślę, że jest to zupełnie niepożądane. Pracując w tym kierunku zmarnowałbyśmy bardzo dużo energii. Świat ostatecznie zmierza ku temu, żeby współdziałał. Wszystkie środki jakie ludzie wytworzyli ułatwiają to współdziałanie i na zasadzie tego materialnego świata istnieją szanse stworzenia braterstwa narodów, które kiedyś Polacy odczuwali tak rychno jak wszyscy inni...

— Oznaczałoby to „zburzenie wieży Babel”, przy której pomieszały się języki i skłóciły ludy.

— Tak. Trzeba tutaj powiedzieć, że niezależnie od tego jak w poszczególnych rejonach świata rozwijała się cywilizacja, wszędzie start był podobny. Jeżeli cywilizacja na ziemiach polskich przybrała inny kształt niż np. w obrębie Chin czy Egiptu, to działał tu cały zespół czynników przyrodniczych i społecznych. Start był — jak powiedziałem — wszędzie ten sam i gdybyśmy ludzi z tamtej epoki porównali, to prawdopodobnie wszyscy oni — gdyby się obok siebie znaleźli, byłby sobie stosunkowo bliscy, bo tak samo by pracowali. Teraz warunki, po rozmaitych perypetiach lokalnych wynikających z izolacji poszczególnych cywilizacji, wyrównały się na skutek tego, że powstały możliwości wymiany cywilizacyjnej, wymiany doświadczeń...

I chyba w tym kierunku należy iść: co łączy ludzi, a nie co ich dzieli. Dlatego powiadam: byłoby niepraktycznie badać cośmy skąd wzięli. Badajmy cośmy komu dali...

Rozmawiał: JÓZEF POTĘGA

Wypocząć można także w lutym

Oto nasze propozycje!

Nietypowa tego-roczna zima sprawia, że w Tatrach jest jeszcze sporo wolnych miejsc w schroniskach PTT-K i kwaterach prywatnych. Podobnie w Karkonoszach i Sude-tach baza noclegowa wykorzystana jest w 60 proc., a kwatery prywatne w 40 proc. W drugiej połowie lu-tego są więc możliwości spędzenia urlo-pu w atrakcyjnych miejscowościach gór-skich.

Dolnośląski Ośrodek Informacji Turystycznej proponuje wyjazdy do Szklarskiej Poręby. Rezerwacja miejsc: na Hali Szrenickiej — tel. Szklarska Poręba 24-21 (całodzienne wyżywie-nie) i schronisko „Pod Łabskim Szczytem” — tel. Szklarska Poręba — 24-50 (pełne wyżywie-nie). W rejonie Wałbrzycha rezerwacja miejsc w obiektach turystycznych przyjmują: Szczaw-no-Zdrój, hotel POSTIW „Słoneczna Polana”, ul. Narciarska, tel. 57-50, OST „Gromada” Wałbrzych, ul. Wyzwolenia, tel. 45-71 — 200 miejsc w kwaterach prywatnych. Kotlina Jele-nogórska: centralna recepcja PPUT „Turysty-ka”, Jelenia Góra, ul. 15 Grudnia, tel. 242-06 i 239-06, biuro zakwaterowań PPUT „Turysty-ka” Szklarska Poręba, tel. 23-95 oraz Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTT-K, Szklar-ska Poręba, tel. 21-03.

Również w Kotlinie Kłodzkiej są wolne miej-sca w hotelach, schroniskach i domach wypo-czynkowych. Polecamy stacje turystyczne PTT-K w Rzecznie K. Wallimia pow. Wałbrzych, 30 miejsc, pokoje 3-, 4- i 6-osobowe, pełne wy-zwilenie.

Wycieczki szkolne lub zakładowe mogą ko-rzystać z domu wycieczkowego „Harcówka” w Wałbrzychu, Park Sobieskiego, tel. 49-48 (56 miejsc).

W woj. katowickim w Istebnej, Koniakowie i Jaworzynie jest aktualnie wolnych ok. 500 miejsc. Zgłoszenia — ORT Istebna 3, tel. 83. Również w Wileńcu można uzyskać bez ograni-czeń miejsca w kwaterach prywatnych. Zgło-szenia — POSTIW, gmach Prez. MRN oraz ORT PTT-K w Domu Źródłowym. Rezerwacje po-bytów w Szczyrku — 500 wolnych miejsc, w Jaworze — 50, w Bystrzy — 80 miejsc, można zgłaszać do POSTIW, Szczyrk, tel. 124.

Na ziemi krakowskiej rezerwacje miejsc w kwaterach prywatnych przyjmują: Biuro Za-

kwatery POSTIW Podhale w Nowym Tar-gu, ul. Manifestu Lipcowego 2, tel. 29-64, BORT PTT-K w Szczawnicy, ul. Manifestu Lipcowego, tel. 235 oraz BORT PTT-K w Kroś-cienku, ul. Jagiellońska, tel. 59. Rezerwacje te dotyczy kwatery prywatnych w Bukowinie Ta-trzańkiej, Szczawnicy, Czorsztynie, Poroninie i Nowym Targu. Wolnych jest tu około 1300 miejsc w kwaterach prywatnych.

W ciągu tygodnia wolnymi miejscami w Za-kopanem dysponują domy wycieczkowe oraz Dom Turysty. Wolne miejsca są również w schroniskach w Morskim Oku, Dolinie Pięciu Stawów Polskich i Roztoce.

W woj. rzeszowskim domy noclegowe, mimo że są dobrze przygotowane na okres zimowy, nadal świecą pustkami. Szczególnie warto polecić pensjonat „Przyjaźń” w Solinie, hotel „Laworta” w Ustrzykach Dolnych, dom wycieczkowy PTT-K w Wetlinie, Ośrodek Wcza-sowo-Turystyczny Kopalni „Makoszowy”, Za-mek Kmitów w Lesku oraz setki wolnych miejsc w kwaterach prywatnych w Bieszczadach. Zainteresowanych wyjazdem w Bieszczady informujemy, że błyskawiczną rezerwację przyjmują: POSTIW „San” w Lesku, ul. Biesz-czadzka 1, tel. 667, PTT-K w Lesku, ul. Gwar-dii Ludowej 16, tel. 695, WOSTIW Bieszczady, Dział Turystyki w Rzeszowie, ul. Turkienicza 23 a, tel. 350-83, Oddział PTT-K w Strzyżowie nad Wisłokiem, Rynek 23, tel. 274.

W woj. kieleckim o wolnych miejscach w stacjach turystycznych na terenie Łysogór in-formuje PTT-K w Kielecach, ul. Sienkiewicza 34, tel. 459-14. Jaskinia „Raj” koło Kielec jest dla zwiedzających czynna przez całą zimę. Na miejscu kawiarenka.

Tak więc jest gdzie się wybrać na wyciecz-nek. (J. kr.)

Przeczytaj • Zastanów się • Skorzystaj

WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
 Straż Pożarna 68, 666-41, 235-55
 Pogotowie Ratunkowe 09
 Pogotowie MO 07
 Informacja kolejowa 655-55
 Informacja PKS 285-96, 547-20
 Pogotowie wodociągowe 835-46
 Pogotowie gazowe 395-85
 Pogotowie energetyczne 334-29
 Pogotowie ciepłownicze 288-81

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Henryk VI na łowach”, 12.2. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 11 „Słoneczny kraj”, godz. 19.15 „Alkad z Zalamei”, 12.2. nieczynny
NOWY — godz. 11 i 14 „Chłopiec z gwiazd”, godz. 19.15 „Dzieje grzechu”, 12.2. nieczynny
MALA SALA — godz. 20 „Sarkofag diabła”, 12.2. nieczynna
JARACZA — godz. 11 i 14 „Porwanie w Tiuurliście”, 12.2. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 16.15 „Leziern”, 12.2. nieczynny
MUZYCZNY — godz. 19 „My chcemy tańczyć”, 12.2. nieczynny
ARLEKIN — godz. 15 „Fregata Orona”, 12.2. godz. 17.30, jak wyżej
PINOKIO — godz. 12 „Flisak i Przydrożka”, 12.2. nieczynny

MUZA

SZTUKI (ul. Włocławskiego 36) godz. 10-16, 12.2. nieczynne
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-16, 12.2. godz. 9-16
HISTORIA WŁOBIENICTWA (Piotrkowska 232) godz. 11-18 12.2. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIKALNE (Pl. Wolności 14) godz. 10-16, 12.2. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-14 12.2. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 15)

FALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Narkomani” (USA) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 12.2. jak wyżej
LUTNIA — „Biały ptak z czarnym znamięm” (radz.) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19, 12.2. jak wyżej
POLONIA — „John i Mary” (A) (USA) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 12.2. jak wyżej
WISLA — „Klan Sycylijski” (franc.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 12.2. jak wyżej
WOLNOSC — „Prywatna wojna Murphy’ego” (ang.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 12.2. jak wyżej
ZACHETA — „Wielka włóczęga” (franc.) od lat 11 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 12.2. jak wyżej
EDK — „Zandarm się żeni” (franc.) od lat 11 godz. 13, 14.15, „Waleria i tydzień cudów” (czeski) od lat 18 godz. 16.30, 18.15, 20, 12.2. „Zandarm się żeni” godz. 14.15, „Waleria i tydzień cudów” godz. 16.30, 18.15, 20
STYLLOWY — „Projekcja dla ZMS” godz. 13, „Trzy kroki w szaleństwo” (wl.) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20, 12.2. „Trzy kroki w szaleństwo” godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Królewna z długim warkoczem” (A) (radz.) od lat 7 godz. 16.15, „Adalen 81” (A) (szw.) od lat 16 g. 16.15, 20.30, 12.2. „Adalen 81” (A) godz. 18.15, 20.30
TATRY — Bajka „Promyk słońca” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Hajducy kapitana Angela” (rum.) od lat 14 godz. 16. Pożegnanie z filmem — „Znałem ją dobrze” (wl.) od lat 18 godz. 18, 20, 12.2. „Hajducy kapitana Angela” godz. 12.15, 14.15, Bajka godz. 16.30, „Znałem ją dobrze” godz. 10, 17.30, 20
CZAJKA — „Irena do domu” (pol.) od lat 7 godz. 15, 17, „Wahado” (USA) od lat 18 godz. 19, 12.2. nieczynne
DKM — „Hello Dolly” (USA) od lat 14 godz. 16, 19, 12.2. „Tam gdzie rośnie zielony bór” (jugost.) od lat 18 godz. 16, 18, 20
KOLEJARZ — „Stoń maruda” godz. 15, „Miłose przygody Moll Flanders” (ang.) od lat 18 godz. 17, 19, 12.2. nieczynne
GDYNIA — „Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy z Wenecji” (wl.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 12.2. jak wyżej
HALKA — Bajka: „W pewnym królestwie” g. 14.30, „Wspaniały Red” (A) (USA) od lat 7 godz. 15.30, „Człowiek w pięknych krawacie” (franc.) od lat 16 godz. 17.15, 19.45, 12.2. „Wspaniały Red” (A) godz. 15.30, „Człowiek w pięknym krawacie” godz. 17.15, 19.45
1 MAJA — Bajka „Przygoda w pustyni” godz. 14, „Malżonkowie roku II” (fr.-rum.) od lat 14 godz. 15, 17.15, 19.30, 12.2. „Życie rodzinne” (A) (pol.) od lat 16 g. 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA — „Tytko dla ortów” (ang.) od lat 14 godz. 10, 13, 16, 19, 12.2. — „Woda życia” (A) (radz.) od lat 14 godz. 10, 12.15, „Moja noc z Maud” (franc.) od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30
MUZA — Bajka „Na tropie bengalskiego tygrysa” godz. 14.30, „Anatomia miłości” (pol.) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20, 12.2. „Ujarmienie



CO GDZIE KIEDY

ognia” (A) (radz.) od lat 14 godz. 16, 19
OKA — „Love story” (USA) od lat 16 godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 12.2. jak wyżej godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — Bajki godz. 14, „O dwóch takich co ukradli księżyc” (pol.) od lat 9 godz. 15, „Pokusa” (wl.) od lat 18 g. 17, 19, 12.2. „O dwóch takich co ukradli księżyc” godz. 17, „Pokusa” godz. 19
POPULARNE — „Człowiek z Hongkongu” (franc.) od lat 14 godz. 15, 17.15, 19.30, 12.2. nieczynne
PRZEDWIOSNIE — „Historia miłości” (hiszp.) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20, 12.2. jak wyżej
PIONIER — Bajka „W krainie 1000 i 1 nocy” godz. 13.30, 14.30, „Powrót rewolwerowca” (B) (USA) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20, 12.2. „12 krzesel” (A) (radz.) od lat 11 g. 15, 17.30, 20
POKOJ — Bajka „Zajazdek” godz. 14.30, „Krzyżacy” (A) (pol.) od lat 11 godz. 15.30, 18.45, 12.2. „Krzyżacy” (A) godz. 15.30, 18.45
REKORD — Bajka „Postrach Teksasu” godz. 10, 11, 12, 13, 14, „Był sobie fajdak” (USA) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20, 12.2. „Był sobie fajdak” g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA — Bajka „Ala ma kota” godz. 10, 11, 12, 13, „Kochany drapieżnik” (A) (radz.) od lat 7 godz. 14, „Doczekał zmroku” (USA) od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20, 12.2. „Kochany drapieżnik” (A) godz. 10, 11.45, 13.30, „Doczekał zmroku” godz. 15.15, 17.30, 19.45
SOJUSZ — Bajka „Zaklęty zamek” godz. 12, „Hibernatus” (franc.) od lat 11 godz. 13, 15, „Na samym dniu” (B) (NRF-USA) od lat 18 godz. 17, 19.15, 12.2. „Hibernatus” godz. 17, „Na samym dniu” (B) godz. 19
STOKI — Bajka „Pantofelek Kocpluszka” g. 14.30, „Helm Aleksandra Macedońskiego” (A) (radz.) od lat 11 godz. 15.30, „Porachunki” (B) (ang.) od lat 18 godz. 17.30, 19.45, 12.2. „Helm Aleksandra Macedońskiego” (A) godz. 15.30, „Porachunki” (B) godz. 17.30, 19.45
SWIT — Bajka „Poranek miłości” godz. 10, 11, 12, 13, „W butach” (A) (jap.) od lat 7 godz. 14, 15.45, „Poślizg” (pol.) od lat 16 godz. 17.30, 19.30

(pol.) od lat 16 godz. 17.30, 19.45, 12.2. „Kot w butach” (A) godz. 10, 11.45, 13.30, 15.15, „Poślizg” godz. 17.15, 19.30

DYZYURY APTEK

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15 12.2.
 Tuwima 59, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15

DYZYURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z poradni K, ul. 10 Lutego 7/9.
 Szpital im. H. Wolf, — ul. Lagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty.
 Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
 I Klinika Pol.-Gin. — ul. M. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
 II Klinika Pol.-Gin. — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście — poradnia K — Nowotki 60 i Koneńskiego 32.
 Chirurgia ogólna — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
 Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75).
 Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
 Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
 Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry (Sporna 36/50).
 Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
 Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
 12.2.
 Chirurgia ogólna — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
 Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
 Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Włocławska 195)
 Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
 Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).
 Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
 Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66
 Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel.

SWIATECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10-15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwane są w godz. 10-17, w następujących poradniach:
ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Piotrkowska 102, tel. 871-80
BAŁUTY — ul. Z. Pacanowskiej 4, tel. 541-96, Traktowa 61, tel. 538-31
GÓRNA — ul. Lecznica 1/4, tel. 440-62
POLESIE — ul. 1 Maja 42, tel. 305-93
WIDZEW — ul. Szpitalna 6, tel. 826-54.

NIEDZIELA, 11 LUTEGO

PROGRAM I
 9.00 Wiad. 9.05 Fala 78. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci — „Jak to było w Czystowie” — słuch. 10.20 Niedzielny koncert żywych. 11.00 Rozgłośnia Harcerska, 11.40 Czy znasz mapę świata? 12.05 Dziennik. 12.15 Wizerunki ludzi myślicy. 12.45 Nasi ulubieńcy. 13.15 Przeboje wczoraj. 13.35 Przeboje dziś. 14.00 Arie operowe. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert żywych. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Sad nad Łukullusem” — słuch. 17.40 Melodie ludowe. 18.08 Piosenka miesiąca. 18.30 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Kabaretek reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sportowe. 20.30 „Matysiakiowie”. 21.00 Serwis muzyczny 1332. 21.30 Radiowariete. 22.30 Rytm karnawału. 23.00 D. c. rytmy karnawału. 23.40 Studio jazzowe. 24.00 Wiad.

PROGRAM II
 8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert żywych. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje” — magazyn. 10.20 (L) Koncert. 10.40 (L) Spotkanie z Igozem Sikirykim. 11.10 (L) „Łódzka kronika kulturalna”. 12.05

12.30 Foranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 Teatr dla dzieci — „Przypadki starościca Wolskiego” — cz. V serialu słuchow. 15.30 „Dom, rodzinny dom” — magazyn. 16.02 (L) Z archiwalnych nagrań F. Szaliapina. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dziękuję. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Teatr PR „Dzień powszedni kanonika” — słuch. 18.35 Piosenki w wersji instrument. 19.00 Wiad. 19.15 „Metronom”. 19.45 Bałtycka wachta. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny — „Świat jest daleki i obcy”. 21.30 (L) „Tittina, ach Tittina” — grają: Septet Bojadzijska i Big-Band B. Klimczuka. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.25 (L) Lokalne wiad. sport. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III
 12.05 „W obronie prawa” — Lux ex oriente — słuch. 12.30 Między „Bobino” a „Olimpią”. 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspres przez świat. 14.05 Feryskop — przegląd wydarzeń. 14.30 Mistrzowie starego jazzu. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Z muzycznej filmoteki. 15.30 Rep. „Urodzony we śnie”. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Wleczór w „Stodole”. 16.45 Piosenki „z włoskiego buta”. 17.05 „Siła strachu” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Cisza krzyczy” — czyli muzyczne kontrasty. 18.00 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 18.15 Ballady z warszawskiego podwórka. 18.30 Minimax. 19.00 Ekspres przez świat. 19.05 „Wybraniec losu” — groteska. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Giocoso ma non troppo. 20.10 Wielkie recitale — Schumann w interpretacji

starym kinie” (W). 16.30 Tele-Echo (kolor) (W). 18.20 Dobranoc (kolor) (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Chłopi” — serialny film prod. TVP — odc. XII pt. „Powroty” (kolor) (W). 20.55 PKF (W). 21.05 „How do you do sir?” — czyli „Uśmiech i piosenka angielska”. Wykonawcy: Grażyna Marzec, Elżbieta Jasińska, Janina Boronkiewicz, Janina Król, Ludwik Benoit, Ryszard Dembiński, Jerzy Braszka, Janusz Duński, Bogdan Wiśniewski oraz soliści baletu Teatru Wielkiego (z Łodzi). 22.00 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II
 15.35 Dla młodych widzów: „Historia piosenki pisana”. 16.15 „Wyprawa w Andy” cz. II (Wrocław). 16.45 „Klub Dobrej Książki” dyskusja literacka. 17.15 Klub czterech — program popularno-naukowy (Wrocław). 17.45 Filmy Kazimierza Kutza „Nikt nie wola” — 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 „Kalendarz przebojów” — program TV NRD. 21.05 Scena Młodzieżowa — Tadeusz Peiper „Na przykład”. 21.45 Koncert skrzypcowy D-dur Piotra Czajkowskiego (kolor).

PONIEDZIAŁEK, 12 LUTEGO

PROGRAM I
 10.00 Wiad. 10.05 „Od słodkiej rano” — odc. 10.25 Z operowej twórczości. 11.00 „Akcja N” — aud. 11.30 „Przeboje sprzed lat”. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Jazz w poludnie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Rada. 13.20 Aud. „Wieś tańczy i śpiewa”. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rep. Literacki. 14.20 W. A. Mozart: Divertimento. 14.30 30 minut w rytmie walca. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dzwle-

12.45 Technikum Rolnicze (W). 13.25 Technikum Rolnicze (W). 15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec — w programie m. in. filmy rysunkowe (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 Wiadomości dnia. 18.10 Program publicystyczny pt. „Łódź naukowa” (L). 18.45 Eureka (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizyjny: Włodzimierz Perzyński „Szczęście Franca” (W). 21.15 Publicystyka międzynarodowa (W). 21.45 Gra Wiktor Tretakow — skrzypce (ZSRB). (W). 22.15 Dziennik. 22.40 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska). 23.15 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska).

12.45 Technikum Rolnicze (W). 13.25 Technikum Rolnicze (W). 15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec — w programie m. in. filmy rysunkowe (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 Wiadomości dnia. 18.10 Program publicystyczny pt. „Łódź naukowa” (L). 18.45 Eureka (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizyjny: Włodzimierz Perzyński „Szczęście Franca” (W). 21.15 Publicystyka międzynarodowa (W). 21.45 Gra Wiktor Tretakow — skrzypce (ZSRB). (W). 22.15 Dziennik. 22.40 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska). 23.15 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska).

Koniec

— 212 —

16.05 Alif i Omega. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muzyka i aktualność. 19.15 Z księgarskiej ludy. 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Dziennik. 20.30 Miniatury rozrywkowe. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Koncert żywych. 22.00 Zatańczymy? 22.20 Spotkania z operą. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korrespondencja z zagranicy. 23.15 Małe monografie jazzowe. 23.40 Madrygal w okresie renesansu. 24.00 Wiadomości.

TELEWIZJA

PROGRAM I
 7.45 TV kurs rolniczy (W). 8.20 Przypominamy, radzimy (W). 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Dla młodych widzów: Teleanek (W). 10.20 Antena — informacje o programach telewizyjnych i radiowych (W). 10.35 Megawaty, grzyby i łabędzie — reportaż filmowy (W). 11.05 „Winobranie 72” — reportaż filmowy (kolor) (z Poznania). 11.45 Dziennik (W). 12.00 Sprawozdanie magazynu sportowy (W). 13.30 Przemiany (W). 14.00 Ludwik Jerzy Kern „Karampuk” cz. II pt. „Mój przyjaciel samochód” (W). 14.40 „W klubie” — wieczór drugi (z Gdańska). 15.20 „Mikolaj Kopernik” cz. I pt. „Epoka i ludzie” film dok. (kolor) (W). 15.50 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — Pokazy mistrzów (kolor) (W). 17.30 „W

16.05 Alif i Omega. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muzyka i aktualność. 19.15 Z księgarskiej ludy. 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Dziennik. 20.30 Miniatury rozrywkowe. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Koncert żywych. 22.00 Zatańczymy? 22.20 Spotkania z operą. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korrespondencja z zagranicy. 23.15 Małe monografie jazzowe. 23.40 Madrygal w okresie renesansu. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

15.35 Dla młodych widzów: „Historia piosenki pisana”. 16.15 „Wyprawa w Andy” cz. II (Wrocław). 16.45 „Klub Dobrej Książki” dyskusja literacka. 17.15 Klub czterech — program popularno-naukowy (Wrocław). 17.45 Filmy Kazimierza Kutza „Nikt nie wola” — 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 „Kalendarz przebojów” — program TV NRD. 21.05 Scena Młodzieżowa — Tadeusz Peiper „Na przykład”. 21.45 Koncert skrzypcowy D-dur Piotra Czajkowskiego (kolor).

PROGRAM III

12.05 „W obronie prawa” — Lux ex oriente — słuch. 12.30 Między „Bobino” a „Olimpią”. 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspres przez świat. 14.05 Feryskop — przegląd wydarzeń. 14.30 Mistrzowie starego jazzu. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Z muzycznej filmoteki. 15.30 Rep. „Urodzony we śnie”. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Wleczór w „Stodole”. 16.45 Piosenki „z włoskiego buta”. 17.05 „Siła strachu” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Cisza krzyczy” — czyli muzyczne kontrasty. 18.00 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 18.15 Ballady z warszawskiego podwórka. 18.30 Minimax. 19.00 Ekspres przez świat. 19.05 „Wybraniec losu” — groteska. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Giocoso ma non troppo. 20.10 Wielkie recitale — Schumann w interpretacji

PROGRAM I

12.45 Technikum Rolnicze (W). 13.25 Technikum Rolnicze (W). 15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec — w programie m. in. filmy rysunkowe (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 Wiadomości dnia. 18.10 Program publicystyczny pt. „Łódź naukowa” (L). 18.45 Eureka (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizyjny: Włodzimierz Perzyński „Szczęście Franca” (W). 21.15 Publicystyka międzynarodowa (W). 21.45 Gra Wiktor Tretakow — skrzypce (ZSRB). (W). 22.15 Dziennik. 22.40 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska). 23.15 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska).

12.45 Technikum Rolnicze (W). 13.25 Technikum Rolnicze (W). 15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec — w programie m. in. filmy rysunkowe (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 Wiadomości dnia. 18.10 Program publicystyczny pt. „Łódź naukowa” (L). 18.45 Eureka (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizyjny: Włodzimierz Perzyński „Szczęście Franca” (W). 21.15 Publicystyka międzynarodowa (W). 21.45 Gra Wiktor Tretakow — skrzypce (ZSRB). (W). 22.15 Dziennik. 22.40 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska). 23.15 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska).

12.45 Technikum Rolnicze (W). 13.25 Technikum Rolnicze (W). 15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec — w programie m. in. filmy rysunkowe (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 Wiadomości dnia. 18.10 Program publicystyczny pt. „Łódź naukowa” (L). 18.45 Eureka (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizyjny: Włodzimierz Perzyński „Szczęście Franca” (W). 21.15 Publicystyka międzynarodowa (W). 21.45 Gra Wiktor Tretakow — skrzypce (ZSRB). (W). 22.15 Dziennik. 22.40 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska). 23.15 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska).

TELEWIZJA

— 212 —

12.45 Technikum Rolnicze (W). 13.25 Technikum Rolnicze (W). 15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec — w programie m. in. filmy rysunkowe (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 Wiadomości dnia. 18.10 Program publicystyczny pt. „Łódź naukowa” (L). 18.45 Eureka (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizyjny: Włodzimierz Perzyński „Szczęście Franca” (W). 21.15 Publicystyka międzynarodowa (W). 21.45 Gra Wiktor Tretakow — skrzypce (ZSRB). (W). 22.15 Dziennik. 22.40 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska). 23.15 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska).

12.45 Technikum Rolnicze (W). 13.25 Technikum Rolnicze (W). 15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec — w programie m. in. filmy rysunkowe (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 Wiadomości dnia. 18.10 Program publicystyczny pt. „Łódź naukowa” (L). 18.45 Eureka (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizyjny: Włodzimierz Perzyński „Szczęście Franca” (W). 21.15 Publicystyka międzynarodowa (W). 21.45 Gra Wiktor Tretakow — skrzypce (ZSRB). (W). 22.15 Dziennik. 22.40 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska). 23.15 Politechnika TV: (powtórzenie z Gdańska).

Nieruchomości

PLAC sprzedam. Łowicz tel. 884 1890 g
SPRZEDAM działkę 0,7 ha, zadrzewiona, domek 80 m kw. (światło), o-końca budowy zalewu Sulejów - Tomaszów. Wiktor Legowicz, 00-116, Warszawa, Marchlewskiego 18 m. 15 1342 k

WYDZIERZAWIĘ warsztat urzędowy, branży metalowej (murowany, woda, światło, siła, c.o.). Położony poza Łodzią, dojazd pociągami elektrycznym około 20 minut. Produkcja i zbyty zapewniony. Oferty „1853” Prasa, Piotrkowska 96

POŁOWE domu dwurodzinnego, murowanego - duże dwa pokoje z kuchnią przy ul. Warszawskiej sprzedam. Mieszkanie na zamianie. Tel. 563-39, godz. 18-20

FLAC budowlany kupię. Oferty „2101” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM domek murowany 4-izbowy z zamianą na 2 pokoje osobne. Folwarczna 20a

OGRODNICTWO lub działkę kupię, wydzierzawię. Tel. 450-07, po 16

DZIAŁKĘ gruntu o powierzchni 0,52 ha, położoną w wsi Płaskowa Góra k/Aleksandrowa - sprzedam. Oferty „2126” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną 700 m kw. - Kolumna - sprzedam. Wiadomość: Łódź, Obr. Stalingradu 26 (pracownia obuwia)

ZARZĄD ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
EKONOMICZNEGO W ŁODZI
zawiadamia, że z dniem 19 lutego 1973 r.
biuro zarządu zostanie przeniesione
z ul. Armii Ludowej nr 19 na
ul. Wólczańska 51
tel. 607-70, 669-14.

GARAZ ul. Woronicza (Wielkopolska), zamieniany na garaż - Marynarska - okolice. Tel. 514-79, po 19 1807 g

SZOPA nadająca się na garaż do wynajęcia. Konstytucyjna 20

KARAKULOWE futro nowe sprzedam. Zgierz, tel. 16-33-94 1849 g

OBRAZ lub portret polskiego malarza kupię. Tel. 325-82 1908 g

CZARNE pudelki, szczeniaki sprzedam. Kowalski, Łódź, Ciasna 8-25

KOŁNIERZE z lśnów - sprzedają prywatnie. Zachodnia 23 B m. 35 blok przed Limanowskiego. Poniedziałki, soboty

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA
skupia sklepy
VERITAS
w Łodzi, ul. Piotrkowska 263,
ul. Tuwima 14.
ZŁOM SREBRA SKLEP „VERITAS”
w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 34.
86/k

PALNIK (NRF) na ropę do c.o. sprzedam. Telefon 574-77 2044 g

2 FOTELE i wersalkę - sprzedam. Tel. 572-24, po godz. 16 2009 g

„EXACTE” RTL 1000” - sprzedam. Tel. 328-78, po 18 1913 g

„FIATA 125-p” wylosowanego w PKO sprzedam. Oferty „2146” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENE” 105” wylosowaną sprzedam. Odbiór w „Motozbycie”. Oferty „2122” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Wartburga 353” (1967). Telefon 330-00

„FIATA 125-p” wylosowanego w PKO kupię. Oferty „2214” Prasa, Piotrkowska 96

„M-3” - Radiostacja 1 2 pokoje, kuchnia - wygodny bez c.o. - centrum, zamienię na 4 lub 3 pokoje z wszystkimi wygodami. Wiadomość: tel. 891-13 1838 g

„M-2” lub kawalerki poszukuję, konieczne telefon. Wiadomość 684-36, od 17 1841 g

POSZUKUJE lokalu sklepowego. Tel. 438-87

„M-4” - Osiedle Wielkopolska do wynajęcia na 3 lata z powodu wyjazdu. Płatne z góry. Oferty „1522” Prasa, Piotrkowska 96

TYCHY - zamienię „M-3” na podobne Łódź. Tel. 514-07 2027 g

2 POKOJE, kuchnia 70 m, wszystkie wygody, c.o., telefon, śródmieście, zamienię na 2-3 pokoje, kuchnia, mniejszy metraż, telefon. - Chętnie bloki. Tel. 258-80, godz. 18-22

POKOJU sublokatorskiego poszukuję. - Oferty „2049” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIA poszukuję. Zapłacić z góry. Oferty „1967” Prasa, Piotrkowska 96

W dniu 9 lutego 1973 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 44 lat
S. † P.

LESZEK ŁOPACIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lutego 1973 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym z głębokim smutkiem zawiadamiają
ŻONA, RODZICE I RODZINA

W dniu 9. II. 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 57
S. † P.

JANINA AMFOROWICZ
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 12 lutego 1973 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają pogrzebem z głębokim smutkiem
MAŻ, SYN, SYNOWA I WNUK

W dniu 9. II. 1973 r. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarła nasza najukochańsza Matka i Siostra
S. † P.

CECYLIA CIEMNOCZUŁOWSKA
z domu OLCZAK
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 12. II. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrzebem z głębokim smutkiem
SYNOWIE, SIÓSTRY I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 9. II. 1973 r. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami zmarł, przeżywszy lat 68, nasz najukochańszy Maż, Ojciec, Teść i Dziadek
S. † P.

STANISŁAW MARO
b. więzień obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen-Oranienburg, długoletni pracownik Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.
Msza św. żałobna odprawiona będzie dnia 12. II br. o godz. 15.30 w kaplicy cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego. Zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrzebem z głębokim smutkiem
ŻONA, DZIECI, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 9. II. 1973 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas w wieku 65 lat ukochany Maż, Ojciec i Dziadek
S. † P.

KAZIMIERZ PYTLOCH
MISTRZ BUDOWLANY
odznaczony Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach nastąpi dnia 13. II. br. (wtorek) o godz. 15.30. Pozostali w głębokim żalu i rozpaczach
ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUCZĘTA

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 lutego 1973 r. zmarł nagle, przeżywszy 63 lata, nasz najukochańszy Maż, Ojciec, Dziadek i Teść
S. † P.

WACŁAW SOBOCKI
emerytowany nauczyciel, wieloletni dyrektor Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Zgierzu.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 lutego br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. w Zgierzu.
ŻONA, DZIECI, WNUCZĘTA I POZOSTAŁA RODZINA

Pojazdy

„CITROENA 2-CV” 1968 po 40.000 km (radio, Philips) cena 60 tys. zł - sprzedam. Oferty „1857” Prasa, Piotrkowska 96

„SKODE”, „Fiata”, „Mokwiczka” kupię. Telefon 515-44 2026 g

KUPIE „Fiata 125-p” nowego lub po małym przebiegu. Oferty „2011” Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA 1000” - sprzedam. Rogozińskiego 19 m. 11 2061 g

„WARTBURGA Standard” sprzedam Pabianice, Nowotki 18 2112 g

UWAGA WIELKA OKAZJA!
PP „MOTOZBYT”
ŁÓDŹ, ul. PIOTRA SKARGI 12
zawiadamia PT Klientów zamieszkałych na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego, że przyjmuje przedpłaty na samochód marki:
» WOLGA - GAZ 24 «
do realizacji od II kw. 1973 r.
Dane techniczne:
Pojemność silnika 2445 cm
Moc silnika 110 KM
Szybkość maks. 145 km/godz.
Dwuobudowy układ hamulcowy ze wspomaganiem. Skrzynia 4-biegowa plus wsteczny (wszystkie biegi zsynchronizowane). Ster ręczny w podłodze.
CENA 220.000 zł.
Wpłaty w pełnej wysokości ceny samochodu należy dokonywać na konto 950-8-17-1086 w NBP I O/M w Łodzi, podając czytelnie markę samochodu, adres zamieszkania i nr kodowy poczty niezbędny do korespondencji.
ŻYCZYMY UDANEGO ZAKUPU
Jednocześnie informujemy, że wstrzymane zostały przedpłaty na samochody dostawcze m-ki „ŻUK” i „NYSa” na rok 1973. 1302-k

**Praupremiera w Toruniu
premiery w Berlinie i Paryżu**

**„KOPERNIK”
wkrótce na ekranach kin całej Polski**

Film Ewy i Czesława Petelskich pt. „Kopernik” wzbudził zainteresowanie wielu krajów. 15 bm. po uroczystej premierze filmu w Warszawie (14 bm.), odbędzie się premiera w Berlinie, bowiem jak wiadomo, „Kopernik” powstał przy współudziale tamtejszej wytwórni. 28 bm. w Paryżu, nastąpi premiera światowa, będąca jedną z imprez Roku Kopernikańskiego, organizowanego przez UNESCO. W przedsiębiorstwie „Film Polski” trwają pertraktacje związane z zakupem kopii przez inne kraje.
Polska prapremiera odbędzie się 12 bm. w Toruniu. W naszym mieście pokaz premierowy przypada na 18 bm. „Kopernik” wyświetlany będzie równocześnie w dwóch kinach: w „Bałtyku” i „Wolności”. Tę główną uroczystość poprzedzą liczne towarzyszące imprezy. M. in. już dziś w Garnizonowym Klubie Oficerskim i Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Zawiszy odbędzie się projekcja zamknięte filmu, z udziałem pary aktorów, odtwórców jednych z głównych ról: Barbary Wrzesińskiej (Anna Schilling) i Czesława Wolnejki (Lukasz Watzenrode). 14 bm. natomiast w cyklu spotkań dyskusyjnych, organizowanych przez UL, CWF, LDK i Instytut Kształcenia Nauczycieli, będzie miała miejsce uroczysta prezentacja filmu, poprzedzona wykładem doc. Zofii Libiszowskiej z Instytutu Historycznego UL.
L. H.

CO DZIEŃ NIESIE

NIEDZIELA:
▲ Film produkcji radzieckiej w wersji oryginalnej, projekcja o godz. 18,15 w Klubie Rosyjskim (Więkowski 13). Wstęp wolny.
PONIEDZIAŁEK:
▲ „ZAPOZNANIE Z FILATELISTYKĄ” - prelekcja inż. Czesława Danowskiego, ekspers-

NA POLSKICH KSIĘGARNIACH

POLSKA LUDOWA
J. Szreniawski - Kształtowanie się funkcji Prezydium Rady Narodowej. WŁub 1972 r., str. 202, zł 30.
LITERATURA
Miałem kiedyś przyjaciół (wspomnienia o K. Tetmajerze). WŁit 1972 r., str. 670, zł 80.

MŁODE małżeństwo - członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania lub pokoju sublokatorskiego. Płatne z góry. Oferty „1956” Prasa, Piotrkowska 96
MŁODE małżeństwo - członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego mieszkania. - Dzwonić 827-79 2108
MIESZKANIE „M-3” lub „M-4” własnościowe (bloki) kupię. Oferty „2053” Prasa, Piotrkowska 96
ZAMIENIĘ 2 razy po pokoju z kuchnią, bloki - na 3 pokoje, kuchnia, rozkładowe - bloki 571-63

WYNAJMĘ mieszkanie dwa- lub trzypokojowe. Oferty „2087” Prasa, Piotrkowska 96
POSZUKUJE pokoju nie umeblowanego z wygodami. Tel. 657-41, godz. 9-12 2145 g

POMOC do dziecka potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgierz, Łęczycka 16, Tel. 162-915, Karolak

POMOC domowa do lekarza na stałe zaraz potrzebna. Warunki bardzo dobre. Aleksandrowska 20 B, tel. 508-54

POMOC do dziecka potrzebna. Łódź-Teofilów, ul. Plantowa 23 m. 30, bl. 67 2176 g

OPIEKUNKA do 9-miesięcznego dziecka potrzebna. Traugutta 4 m. 4 tel. 395-71 godz. 17-19

OPIEKUNKA do dziecka pilnie potrzebna. Gdynska 5 m. 35 po 16

POMOC do rocznego dziecka potrzebna. Łódź, Wigury 12 m. 17 1972 g

OPIEKUNKA do małego dziecka potrzebna. Sannocka 24 m. 40, telefon 422-01 1845 g

ZATRUDNIĘ orkiestrę - kwartet na stałe dwa razy w tygodniu (sobota i niedziela). Oferty „1833” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ w akwizycję większe ilości pocztówek dźwiękowych. Zbyt zapewniony. Oferty „1806” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYSTĄPIE do spółki lub jako udziałowiec z wkładem 250.000 zł. Wycofujące oferty „2171” Prasa, Piotrkowska 96

ZAPISY na kursy pisanania na maszynie przyjmuję Stowarzyszenie Sienkiewiczów i Maszynistów Oddział w Łodzi, ul. Sienkiewicza 63, tel. 278-16

MATEMATYKA, 257-57 mgr Pluskowski 1231 g
MATEMATYKA, fizyka - mgr Niepokójczycki 533-20 1915 g

Różne
CZERWONIEC Konstanty - ginekolog, Tuwima 20

Przed V Zjazdem ZMS

Odznaczenia dla zasłużonych działaczy łódzkiej organizacji ZMS

Wczoraj w Zarządzie Łódzkiej ZMS odbyła się mila uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy łódzkiej organizacji ZMS. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Prez. RN m. Łódź - mgr inż. J. Lorens, który składając gratulacje odznaczonym podkreślił ogromny wkład pracy łódzkiej ZMS-owców w rozwój i modernizację naszego miasta.

Brązowymi Krzyżami Zasługi zostali udekorowani: Stanisław Kosiński - przewodniczący ZL ZMS, Andrzej Stępień - wiceprzewodniczący ZL ZMS, Stanisław Górecki - kierownik Wydz. Ogólnego ZL ZMS oraz pracownicy ZL ZMS - Mirosława Nowak i Benedykt Malinowski.

Również wczoraj dokonano dekoracji Srebrnym Odznaczeniem im. Janka Krasińskiego zasłużonego działacza ruchu młodzieżowego - kpt. MO Aleksandra Krzeszewskiego. Natomiast Złotą Odznakę OHP otrzymał Marcin Wieczorek - pracownik naukowy PL, a Medal za Zasługi dla Obrony Kraju - Tadeusz Gajdzler - komendant Hufca Stacjonarnego OHP przy Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego w Łodzi.

484 godziny pracy społecznej na rzecz szkoły
Z okazji zbliżającego się V Zjazdu młodzież szkolna podejmując szereg zobowiązań pracy społecznej. I tak m. in. ZMS-owcy z XXXI LO przeprowadzili na rzecz swojej szkoły 484 roboczogodziny. Uczniowie będą malować ławki, klasy udekorowane będą hasłami, gazetkami ściennymi. Zobowiązania te zostaną zrealizowane do 17 lutego. Organizacja ZMS w XXXI LO liczy 190 członków (J. Kr.)

UWAGA! Od dnia 5 lutego br. domowa na-prawa telewizorów. W. Szewczyk, tel. 567-88; godz. 8-10, 15-18

NAPRAWA maszyn do szycia, Próchnika 48, Kotylnia. 370-06 2068 g

OBUWIE! Przerabianie obcasów oraz nosków na nowoczesne, wygodne - podwyższanie spodów, wstawianie ekspresów: 643-86, Mickiewicza 21, Wróblewski

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wytwórczyni sukien. Nowakowska, Zachodnia 75

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty mażeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka”, Łódź, Piotrkowska 133

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczętkę o następującym brzmieniu: „Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „UNIONTEX” w Łodzi, ul. Kilińskiego 187, tel. 630-22 wew. 464. Referat C-D, Symbol BGN-191”

Pracownicy poszukiwani

- GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ d/s inwestycji - KIEROWNIKA działu inwestycji - mgr inż. budownictwa przemysłowego,
- KIEROWNIKA działu remontowego - GŁÓWNEGO MECHANIKA, wymagane wykształcenie wyższe - mgr inż. mechanik ze znajomością remontów maszyn i urządzeń w przemyśle rolnospożywczym,
- TECHNIKA budowlanego z uprawnieniami i znajomością remontów budowlanych,
- KIEROWNIKA działu transportu - wymagane wykształcenie wyższe i znajomość gospodarki transportem w przedsiębiorstwach przemysłowych,
- ST. REFERENTA do działu zaopatrzenia i zbytu, wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne i znajomość pracy w dziale zaopatrzenia i zbytu.
- GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ do spraw p. pożarowych z dodatkowym prowadzeniem spraw wojskowych. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne i przeszkolenie po linii p. pożarowej,
- ZASTĘPCĘ kierownika działu produkcji, wymagane wykształcenie wyższe rolnicze lub przetwórstwa rolnospożywczego,
- STARSZĄ KSIĘGOWĄ-KASJERĄ, wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub ogólnokształcące, kursy księgowości finansowej oraz znajomości księgowości i obiegu dokumentacji kasowo-finansowej,
- Dwie STARSZE KSIĘGOWE materiałowe, wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub ogólnokształcące i kursy księgowości materiałowej oraz kilkuletnia praktyka na stanowisku st. księgowej materiałowej
zatrudni natychmiast Dyrekcja Rejonowego Przedsiębiorstwa Przetwórczego Przemysłu Paszowego „BACUTIL” w Łodzi, ul. Żurawia 7/9. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa w godz. 8-14. 1206-k

UPRZEJMIĘ PROSIMY NA-SZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. NIEKIEDY BYWA JEDNAK I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDE POKAZUJE...



BARAN (21. III. — 18. IV.). W tym tygodniu w sposób bardzo zauważalny nastąpią zmiany w twoim życiu, a wiele planów znajdzie wreszcie pozytywne rozwiązanie. Wcale to jednak nie znaczy, że będziesz w 100 proc. zadowolony z siebie. Szczególnie z inicjatywą nadal nie będzie u ciebie najlepiej.

BYK (19. IV. — 20. V.). Interesujące propozycje i wydarzenia. Mniej jednak impulsywności a więcej rozważli.



BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.). Jeszcze to i owo nie będzie układać się po twojej myśli, jeszcze nadmiar niepotrzebnych spotkań, ale wszystko zacznie powoli się normować i zmierzać w wytyczonym przez ciebie kierunku.

RAK (21. VI. — 22. VII.). Konieczność nawiązać kontakty z osobą, z którą niedawno twoje drogi się rozszły. Na pewno warto. Tylko ona może ci pomóc.



LEW (23. VII. — 22. VIII.). Wrażenie nadchodzi chwila przelotowa w twoim życiu prywatnym. W pracy bez większych zmian. Nie zlekceważ spotkania pod koniec tygodnia. Uważaj na pewnego blondyna.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.). Masz dużo szczęścia. Drażąc cię sprawy niemal same się rozwiążą. A jeżeli wykażesz więcej energii i pomysłowości — sukces w życiu prywatnym i zawodowym zapewni.



WAGA (23. IX. — 22. X.). Jakaś podróż. Udana, chociaż w początkach z pewnymi perturbacjami. Na wydarzenia sprzed kilku tygodni musisz spojrzeć tak jak gdyby nigdy nie miały one miejsca. Wówczas łatwiej ci będzie znaleźć wyjście z różnych zakamarków codziennego życia.

SKORPION (23. X. — 22. XI.). I w tym tygodniu nie odnieś sukcesów sercowych. Niemniej nie będziesz mógł skrzywić się na monotonię życia. Wystrzegaj się plotek. One niepotrzebnie cię absorbują.



STRZELEC (23. XI. — 22. XII.). Nie zlekceważ piątkowej lub sobotniej informacji. Będzie ona drogowskazem na najbliższe dni.

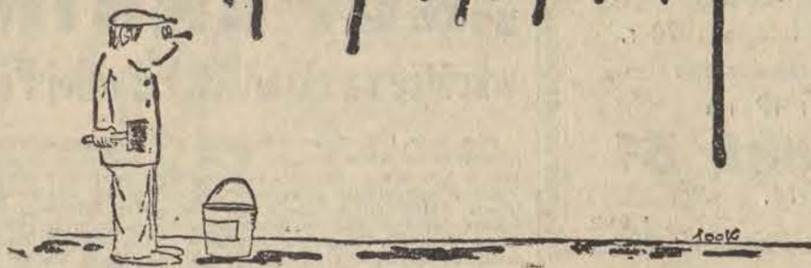
KOZIOROŻEC (23. XII. — 20. I.). Nadciągają jakieś komplikacje, które będziesz musiała z sukcesem i powoli rozwiązywać. Oczywiście moment nierozważli może mieć nieodwracalne skutki.



WODNIK (21. I. — 18. II.). Nie będzie to tydzień, który na długo utkwi w twojej pamięci. Po prostu jeden z wielu. Tylko w jego początkach może się coś wydarzyć, co można nazwać — ulotnym szczęściem.

RYBY (19. II. — 20. III.). Horoskop podobny jak w ubiegłym tygodniu. Trzeba jednak dodać, że warto zagrać z gier liczbowych i mimo wielu obowiązków zawodowych i domowych powinieneś znaleźć chwilę czasu na rozrywkę i relaks.

PODNOŚIMY JAKOŚĆ PRODUKCJI



A jednak z tej ziemi

Listonosz zakuty w łańcuchy

Początek angielskiej zaopatrzenia swoich funkcjonariuszy na obecną zimę w łańcuchy, które zakładają się na podeszwy obuwi w zimie, opano samochodowych. Jest to, jak się okazuje, bardzo pożyteczna profilaktyka, ponieważ rocznie około sześćdziesiąt tysięcy listonoszy brytyjskich łamie nogi.

Listy na niebie pisane

List taki nie jest najtańszy, ponieważ nadanie go kosztuje 25 dolarów. Za tę cenę samolot trudniący się tym nowym modnym procederem firmy w stanie Teksas, USA, wypisuje krótki, rzecz jasna, tekst na niebie. Ma to, zdaniem twórców pomysłu, dodatkową zaletę: korespondencja taka nie pozostawia niewygodnych czasów śladów.

Podpalaj, strażaku!

Władze francuskiego miasteczka Frescau-le-Grande uchwały, że miejscowej straży pożarnej płacić się będzie zgodnie z zasadami akordu: im więcej pracy, tym wyższa płaca. Na nieszczęście dla strażaków od dłuższego czasu ani w samym miasteczku, ani w jego okolicach, nie wybuchł żaden pożar. Po ostatniej uchwale sytuacja może się jednak zmienić...

Reklama na miarę obyczajów

Reklamy należy dopasować do obyczajów. Do takiego wniosku doszło kierownictwo wiel-

kiego domu towarowego w Cleveland w USA, w związku z ogromnym wzrostem przestępczości. Wielki szyld reklamowy głosi: „Jeśli w naszym rejonie rozebrano cię na ulicy od stóp do głów — nie rozpaczasz. U nas ubierzesz się od głów do stóp”.

Serdeczne życzenia

W Portland, w stanie Oregon w USA, jeden z pensjonariuszy lokalnego więzienia wysłał kartkę z życzeniami do sędzięgo Alfreda Sulmonettego, który wydał skazujący go wyrok: „Czuje się wspaniale — napisał więzień. Życzę panu, aby się pan również tu znalazł”.

Nierówny wyścig z bykiem

Niezwykły przypadek zapoczątkował wspaniałą karierę Jorge Alonsio. Przed trzema laty napadł go byk, rozszuszy czerwoną koszulką chłopca. Alonsio zaczął uciekać „w pięknym stylu godnym sprintera najwyższej klasy”. Jak wyraził się znany trener Manuel Kae, który był świadkiem tego wyścigu, przegranego przez byka. Trener zajął się młodym talentem, który obecnie jest chlubą lekkiej atletyki w Argentynie.

Wszystko dla pań

Niecodzienny zawód wykonuje Lars Engstrom — przechadza się pod drzwiami sztokholmskiego salonu mody, gapi się na wychodzące panie, podziwla ich urodę, a nade wszystko szczykowny strój. Właśnie — głównie strój, ponieważ za to

placi mu krawiecka firma. Placłi podobno dobrze, ponieważ urodziwy Lars powiększył jej obroty o 35 proc. w ciągu kilku dni wykonywania swojej profesji.

Tajemniczy złodziej

W Wickersley, w Anglii, nieznanymi złodziej ukradł cztery pompy ze stacji benzynowej. Wprawdzie to w zdumienie policję, której rzecznik stwierdził: „Nie mamy pojęcia, co do diabła można z tym zrobić”.

Bunt pasażerów

650 turystów, udających się na pokładzie brytyjskiego statku „Orsova” na Wyspy Kanaryjskie, zorganizowało regularny bunt z powodu brudu panującego na statku i fatalnego

wyżywienia. Specjalnością kuchni okrętowej było dostawianie trujące Konsumentów, wskutek czego rejs przerwano, a 40 wycieczkowiczów odwieziono do szpitala. Jest to już trzeci tego rodzaju wypadek na statkach towarzystwa „Plymouth and Orient” i chyba ostatni, ponieważ organizowanym przez nią rejsom turystycznym nikie nie wroży przyszłość.

Nie towarzysze, lecz obywatele

Sędziowie bułgarscy zaprotestowali przeciwko nazywaniu ich przez podstępnych towarzyszy, uznając, że brzmi to fatalnie w ustach przestępców. Obecnie wprowadzono formułę „obywatel sędzia”, która nie uraża godności przedstawicieli prawa.

O czym marzył kucharz na „Nordkopie”?

Kiedy do portu szkockiego Aberdeen zawinął duński statek „Nordkop”, kapitan wraz z załogą zeszli na ląd, ponieważ była sobota i mieli prawo do godziwej rozrywki. Kiedy o wyznaczonej porze wszyscy znaleźli się z powrotem na nabrzeżu, brakowało jedynie... statku. Brakowało też kucharza, Jorgena Christiansena, który pełnił wachtę. Jednostka straży przybrzeżnej odnalazła zgliszcza na pełnym morzu, przy tym Christiansen, trzymający ster w rękę, był u kresu sił. Przyznał się potem, że od dziecka marzył o mostku kapitańskim, ale ponieważ nie nadawał się do szkoły morskiej ze względu na zdrowie, zaakreutował się jako kucharz, czekając kiedy uda mu się zrealizować dziecięce marzenia i wyprowadzić statek w morze.

Pies najlepszym obrońcą

W walce o bezpieczeństwo spóźnionych przechodniów w amerykańskich miastach coraz bardziej popularne są psy, których — przy odpowiedniej resursie, nie można przekupić, w odróżnieniu od... policjantów. Sama policja, czując się coraz bardziej bezradna, ucieka się do drastycznych metod, o czym świadczą wywieszane w niektórych dzielnicach tablice ostrzegawcze następującej treści: „Uwaga! Niebezpieczeństwo! W tym rejonie od świtu do nocy można natknąć się na spuszczone ze smyczy psy policyjne”. Pierwszym skutkiem nowych metod walki ze zbrodnią jest ogromny wzrost cen na psy, zwłaszcza dogi.

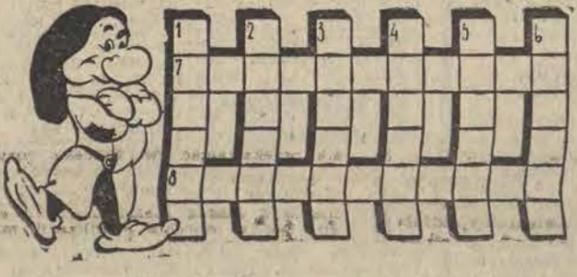
Nie strzelać do zakochanych

Przeznaczone władze policyjne w angielskiej miejscowości Aldridge zakazały polowania w pobliskich lasach, aby zapobiec przypadkowemu postrzeleniu zakochanych. Przed stawiceli policji stwierdzili, że jest tam gesto od par i że nie można zrobić kroku, żeby się na kogoś nie natknąć.

Banknoty nie dla złodzieja

Nieprzyjemna niespodzianka spotkała trzech gangsterów, którym udało się zrabować w paryskim banku Credit Lyonnais zamkniętą na specjalny zamek teczkę zawierającą 60 tys. franków. Ponieważ nie mieli klucza, rozzerwali teczkę. W tym momencie jednak wszystkie banknoty przybrały barwę czerwoną, gdyż zadziałał nowy system zabezpieczający banki przed pusezeniem skradzionych pieniędzy w obieg.

MINI-KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 7. Stoł z boku i patrzy jak rozwiązuje tę krzyżówkę. **8.** Współpraca nie przynosiła zaszczytu.

PIONOWO: 1. Nie warta za wyprawkę. **2.** Rżnie od ucha pod strzechą. **3.** Rodzaj klamki. **4.** Ryba silnie spłaszczona na bokach. **5.** Głębszy. **6.** Dobry duszek domowy. (cis)

Rozwiązania nadsyłać prosimy pod adresem „DL” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „Mini-krzyżówka”.

Rozwiązanie konkursu Eldomu

3 lutego br. w redakcji „Dziennika Łódzkiego” odbyło się losowanie nagród za rozwiązanie konkursu „Eldomu” ogłoszonego w numerze świątecznym naszej gazety. Zasztyrowane w labiryntie hasło brzmiało: „DUŻY WYBÓR ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO OFERUJĄ W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE SKLEPY „ELDOM””. Nagrody (ufundowane przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Eldom” w Łodzi) wylosowali: **ZDZISŁAWA ROZYCKA** Łódź, ul. Kilińskiego 209 — robot wielozmianowy; **MAGDALENA LEWANDOWSKA**, Łódź, ul. Limanowskiego 184, m. 31 — lodówka „Polar-60”; **ZOFIA KUCZYŃSKA**, Sulejów, ul. Opoczyńska 1 m. 2 — odkurczacz „Zelmer-03”; **EDWARD SASKI**, Kutno, ul. Kościuszki 7/12 — sokowirówka „Malina”. O terminie i miejscu odbioru nagród wyżej wymienieni Czytelnicy zostaną powiadomieni przez dyrekcję „Eldomu”. Na konkurs wpłynęło 12.750 poprawnych odpowiedzi.

Rewolwer Maigreta



ROZDZIAŁ PIERWSZY

Kiedy po pewnym czasie komisarz Maigret będzie wspominał tę sprawę, to tak jakby myślał o czymś anormalnym, kojarzącym się w jego umyśle z owymi chorobami, które nie ujawniają się wyraźnie, lecz dają znać o sobie złym samopoczuciem, bez powodu męną niedyspozycją, objawami zbyt nikłymi, ażeby zasługiwały na uwagę. Początkowo nie zdarzyło się nic godnego zainteresowania: żadne doniesienie nie wpłynęło do Wydziału Śledczego, nikt nie zaalarmował pogotowia policyjnego, nie przyszedł żaden anonim, nie absolutnie nie, jak sięgnąć pamięcią wstecz — oprócz zwykłej banalnej rozmowy telefonicznej komisarza Maigreta z żoną. Zegar na postumencie z czarnego marmuru, stojący na kominku w jego gabinecie, wskazywał godzinę za dwadzieścia dwunasta. Komisarz Maigret widział wyraźnie ustawione pod kątem wskazówki na tarczy zegara. Okno było szeroko otwarte, jak zwykle w czerwcu i Paryż cały plawił się w słońcu, dysząc ciepłym zapachem lata. — To ty? — Żona poznała go po głosie, oczywiście, ale tak jał zawsze wołała upewnić się, że to Maigret jest przy aparacie, może i dlatego, że do słuch jej cokolwiek nie dopisywał, zwłaszcza przy rozmowach telefonicznych. W ich mieszkaniu, przy Boulevard Richard-Lenoir, okna również były otwarte, i o tej porze pani Maigret kończyła już przeważającą część czynności gospo-

żarskich. Telefonowała do niego do biura rzadko, tylko w wyjątkowych wypadkach.

- Słucham.
- Chciałabym się dowiedzieć, czy przyjdiesz na śniadanie?
- Chyba pierwszy raz żona telefonowała do niego w tak blachę sprawie. Maigret zmarszczył brwi: był nie tyle niezadowolony, ile zdziwiony.
- Dlaczego pytasz?
- Nie ważne. To jest... ktoś tu na ciebie czeka. Maigret wywnioskował z jej tonu, że jest czymś zambarasowana, jakby poczuwała się do winy.
- Kto?
- Nie znasz tego pana. No, nie, mniejsza o to. Tylko jeśli nie wrócisz do domu, to powiem mu, żeby nie czekał.
- Kto to jest? Młody, stary?
- Młody.

Prawdopodobnie wprowadziła gościa do saloniku, do którego sami prawie nigdy nie wchodził. Aparat telefoniczny znajdował się w jadalni, gdzie spędzał większość dnia i gdzie przyjmował gości, przyjaciół i znajomych. W jadalni komisarz Maigret miał swoje fajki i swój ulubiony fotel, a pani Maigret swoją maszynę do szycia. Maigret domyślił się, że nie zamknęła drzwi od saloniku i dlatego rozmawia głosem lekko przyciszonym.

- Kto to jest?
- Nie wiem.
- Czego chce?
- Nie mam pojęcia. Mówi, że ważna sprawa, osobista.
- Maigret nie przywiązywał do tej informacji większego znaczenia. Jeśli nalegał, żeby dowiedzieć się czegoś więcej, to raczej ze względu na skrapowanie, z jakim mówiła z nim żona, a może i dlatego, że jak mu się wydawało, roztoczyła już nad przybyłym skrzydła opiekuńcze.
- Będę mógł chyba wyjść z biura już koło dwunastej — oznajmił.
- Miał przyjąć jeszcze tylko jedną osobę, niezrównoważoną paniusią, która przychodziła ze trzy, cztery razy, zawracała mu głowę opowiadaniem o listach z pogrozkami, które rzekomo wysyłała pokłócona z nią sąsiadka. Zadzwoił na woźnego.
- Wprowadź tę panią.
- Zapalił fajkę, rozsiadł się w fotelu, zrezygnowany.
- No i co? Znow dostęła pani list?

Bez słów

